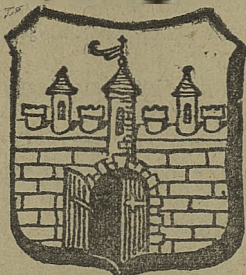


Gazeta Bydgoska

ABONAMENT

w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkiem „Wiadomości Gospodarcze” Izby Przemysłowo-Handlowej wynosi kwartalnie 5.40 zł, na pocztach przez listowego w dom 6.48 zł — Miesięcznie 1.80 zł, na pocztach przy okienku 2.06 zł, z odnośnieniem do domu przez listowego i w agenturach prowincjonalnych miesięcznie 2.16 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Godziny przyjęć: o godz. 13 i o godz. 14. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.



Nakładem i czcionkami
Drukarni Narodowej T. A. w Bydgoszczy.

OGŁOSZENIA

15 groszy wiersz milim., szerokości 45 milim., na stronie 6 łam. Reklamy milimetr na stronie 3-łam. szerok. 90 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej stronie lub w dalszym tekście 50 groszy, na pierwszej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 groszy, każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy i na ogłoszenia żałobne 50 procent zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 procent nadwyżki. Ruch w towarzystw. pokwitowania itp. bezpłatnie. P. K. O. Poznań 203 644. Skrzynka pocztowa 54.

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 10.

Telefony: Redakcji 304 i 1044. — Administracji 352.

№ 127.

Bydgoszcz, czwartek, dnia 4 czerwca 1925.

Rok IV.

Zebranie Związku Ludowo-Narodowego w Bydgoszczy.

We czwartek, dnia 4 czerwca, o godz. 8 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej (ul. Jagiellońska) odbędzie się zebranie Związku Ludowo-Narodowego.

Na zebraniu poseł Medard Kozłowski wygłosi referat p. t. „Samorząd miejski i finanse komunalne”.

Posel Kozłowski, znawca spraw samorządowych, przedstawi w swoim referacie poglądy naszego stronnictwa o ustawie o ustroju gmin miejskich, a przede wszystkim szczegółowo zajmie się sprawą podatków komunalnych.

W najbliższym czasie obie te sprawy będą w Sejmie rozpatrywane. Wypowiedzenie się więc obywateli wobec posłów może wpłynąć na przebieg uchwał.

Zapraszamy więc na zebranie oprócz członków i sympatyków, także tych wszystkich, którzy zajmują się sprawami ustroju miejskiego i którzy mają jakieś zastrzeżenia w sprawie podatków komunalnych.

Paszporty kuracyjne

Największą troską rządu, niepokojącą całe nasze społeczeństwo, jest zły stan naszego bilansu handlowego i płatniczego. Zrównoważenie go jest dziś pierwszym zadaniem gospodarki państwowej, ważniejszym nawet od kredytów zagranicznych, dla uzyskania których stanowi podstawowy punkt wyjścia.

W biernym bilansie płatniczym niemalą pozycję stanowi wywóz pieniędzy zagranicę przez obywateli podróżujących dla zdrowia lub dla przyjemności. Wychodząc z odmiennych założeń, zarówno rząd, jak i b. referent budżetu Min. Skarbu pos. Łypacewicz oraz podpisany ustalili sumę wywiezionych w ten sposób pieniędzy w roku 1924 na ca. 100 milionów zł. Jest to cały kapitał zakładowy Banku Polskiego.

Pan minister skarbu, przerażony wzrastającym z miesiąca na miesiąc deficytem bilansu płatniczego, wprowadził w ubiegłym miesiącu pewne utrudnienia transportowe, podnosząc opłatę za normalny paszport na 250 zł. Stało się to trochę za późno, bo już z końcem sezonu wiosennego na Rivierze, gdzie podobno Polacy — jak za dawnych „dobrych” czasów — grali pierwsze skrzypce.

Ale lepiej późno, niż nigdy. Całe rozumnie myślące społeczeństwo polskie uznało powody, kierujące Ministerstwem Skarbu, a nawet dało mu ze swej strony pełne poparcie, jak np. Narodowa Organizacja Kobiet, która na zjeździe w Poznaniu powzięła uchwałę, skierowaną przeciw wyjazdom zagranicę w tym roku. Innego zdania byli posłowie Frostig (żyd) oraz Kronig i Piesch (Niemcy), którzy wnieśli wnioski, zmierzające do obniżenia opłat za paszporty zagraniczne na 10 względnie 100 zł. Mimo poparcia niektórych członków klubu Piasta wnioski klubów 16-ki zostały odrzucone. Opowiedziały się przeciw nim wszystkie inne kluby polskie z prawicy i lewicy, a więc cała 8-ka, N. P. R., Wyzwolenie, a także, choć mniej zdecydowanie, P. P. S. Mówcy tych klubów wskazywali na niebezpieczeństwo dalszego zwiększenia się deficytu w naszym bilansie płatniczym, wobec którego to niebezpieczeństwa drobnostką jest wyrzeczenie się przyjemności zwiedzenia w tym roku zagranicznych uzdrowisk. Oczywiście, że dla chorych potrzebujących koniecznie kuracji u zagranicznych wód, są i muszą być przewidziane ulgi. Z drugiej jednak strony ogromna większość kuracjuszy wyjeżdża bez istotnej potrzeby, mogąc w kraju znaleźć te same warunki leczenia. W zeszłym roku niemalą zachętą była taniość zagranicy w stosunku do uzdrowisk krajowych. Tymczasem dzisiaj to już minęło. Ceny krajowe nie są bynajmniej wyższe, niż zagranicą za wyjątkiem może jednej Jugosławii. Nawet w krajach o niższej walucie (Francja, Włochy, Czechosłowacja) ceny utrzymania są wyższe niż w Polsce. Za 8 — 10 zł można dzisiaj dostać pokój z utrzymaniem w lepszych uzdrowiskach polskich, w mniejszych jeszcze nawet taniej.

Nota Rady Ambasadorów.

Przesłana już do Berlina. — Wręczenie w czwartek, opublikowanie w piątek. — Niemcom nie podoba się.

Berlin, 2. 6. (PAT). Pisma tutejsze dowiadują się, że nota aljancka w sprawie rozbrojenia Niemiec będzie wręczona rządowi niemieckiemu dopiero w czwartek. Wręczenie noty nastąpi za pośrednictwem akredytowanych tu reprezentantów dyplomatycznych państw sprzymierzonych. Opublikowanie noty, której tłumaczenie ze względu na jej rozmiary może zająć dłuższy przeciąg czasu, nastąpić ma dopiero w piątek. Ponieważ tekst noty znany jest tylko z krótkich streszczeń pism angielskich i francuskich, przeto pisma berlińskie poprzestają na ogólnikowych komentarzach. I tak „Vorwärts” pisze, że nota będzie próbą wytrzymałości obecnego niemieckiego gabinetu prawnicowego. Inne pisma uważają warunki aljanctwa za bardzo ciężkie. Radykalna „Welt am Abend” pisze, że niemieckie koła wojskowe uważają wykonanie warunków aljanckich za niemożliwe i z tego powodu gen. von Seeckt zamierza jakoby podać się do dymisji. Następcą jego zdaniem powyższego dziennika będzie generał Lottberg. Jedynie „Vossische Ztg.” uważa, że nota jest pewnym krokiem naprzód,

ponieważ określa w przybliżeniu datę ewakuacji Nadrenji.

Berlin, 2. 6. (Tel. wł.). Notę Rady Ambasadorów do rządu Rzeszy Niemieckiej w sprawie niedotrzymania zobowiązań o rozbrojeniu Niemiec przywieziono z Paryża do Berlina w dniu dzisiejszym przez specjalnego kurjera. Nota doręczona będzie rządowi Rzeszy przez ambasadora angielskiego w Berlinie, lorda d'Abernoona, który przybędzie w towarzystwie ambasadorów Francji, Włoch i Belgii. Nota obejmuje 5 stron pisma maszynowego i posiada dwa załączniki po 30 stron pisma maszynowego. Pierwszy z tych załączników składa się z kilku części, zawierających żądania państw sprzymierzonych co do rozbrojenia Niemiec. Drugi załącznik zawiera list komisji odszkodowań, stwierdzający, że Niemcy wypełniły wprawdzie zobowiązania finansowe, lecz nie dokonały rozbrojenia i przez to nie spełniły warunków traktatu wersalskiego. Tekst noty Rady Ambasadorów opublikowany będzie przez rząd niemiecki w ciągu 12 godzin po jej doręczeniu.

Uroczysta ratyfikacja konkordatu.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Dziś w południe odbyła się w wielkiej sali recepcyjnej w pałacu Prezydium Rady Ministrów uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konkordatu Polski z Watykanem. Z jednej strony zasiadł Nuncjusz Apostolski w Warszawie Msr. Lauri w asyście członków Nuncjatury. Z drugiej strony stołu zajęli miejsca premier Grabski, minister spraw zagranicznych Skrzyński i minister oświaty, Stanisław Grabski. Dokument ratyfikacyjny przedstawił dyrektor protokołu dyplomatycznego, p. Stefan Przeździecki.

W uroczystości uczestniczyli pozatem kardynał Kakowski, marszałek Sejmu Rataj, minister przemysłu i handlu Klarne, minister kolei Tysza, minister spraw wewnętrznych Ratajski, minister sprawiedliwości Żychliński, minister reform rolnych Radwa, szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller, biskup

kup polowy ks. Gall, ks. biskup Szelażek i podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Siennicki, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Smólski w Prezydium Rady Ministrów Studziński, tudzież grono wyższych urzędników Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Po podpisaniu dokumentu przemówił min. Skrzyński do Nuncjusza ks. Lauri'ego, podkreślając znaczenie zawartego konkordatu i zapewniając o gorących uczuciach, jakie żywi Polska do Stolicy Apostolskiej i Ojca św. Piusa XI, który tem bliższy pozostanie naszemu sercu, iż poprzednio dłuższy czas był Nuncjuszem w Polsce.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos Msr. Lauri, w nader serdecznych słowach zapewniając o ojcowskich uczuciach, jakie żywi Stolica Apostolska i Ojciec św. Pius XI do Polski.

Zatonięcie 14 dziewcząt i nauczyciela.

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Wczoraj pod Kozienicami w ziemi radomskiej utonęło 14 uczennic wraz z nauczycielem. Nauczyciel ten zorganizował wycieczkę, podczas której dla skrócenia drogi chciało przejechać przez duży staw. Wynajęto wielką łódź przewozową, która na środku stawu zaczęła tonąć. Z brzegu pośpieszono na ratunek małymi łódkami, zdołano jednakże zaledwie połowę dziewczynek wyratować, a 14 poszła na dno. Zginął też dobrowolnie Michał Beni, nauczyciel, albowiem nie chciał zająć miejsca dopóki nie będą uratowane wszystkie dziewczęta.

Nie można zamykać oczu na zbyt jeszcze niestety częste przypadki wyzysku, z drugiej zaś strony brak europejskich urządzeń w wielu polskich uzdrowiskach. Jest obowiązkiem władz rządowych i komunalnych w jednym i drugim kierunku uczynić wszystko, aby jak najprędzej podnieść nasze uzdrowiska do poziomu zagranicznych. Uruchomienie kredytu inwestycyjnego, ułatwienia komunikacyjne, zniżka biletów kolejowych dla jadących do krajowych uzdrowisk, racjonalna walka z lichwą — oto pozytywne środki, którymi dysponuje rząd, niewątpliwie skuteczniejsze niż negatywne utrudnianie wyjazdu zagranicę. Et heace faninde, et illa non omittenda!

Zjednoczony wysiłek społeczeństwa, Sejmu i Rządu może doprowadzić w krótkim czasie do podniesienia tak ważnej dziedziny gospodarstwa krajowego, jaką jest przemysł uzdrowiskowy.

Kiedy wrócono, by go zabrać, był już pod wodą. Nauczyciel Beni miał narzeczoną, również nauczycielkę a termin ślubu byłznaczony na dzień następny.

ROMAN LEWANDOWSKI

Telefon 1649. Bydgoszcz, ul. Gdańska 8.

Wykwintna bielizna i konfekcja męska.

W roku 1924 w 30 większych uzdrowiskach, prowadzących statystykę frekwencji, bawiło około 200 tysięcy osób. Stanowi to w ogólnym bilansie gospodarczym poważną sumę co najmniej 150 milionów zł. Przy umiejętnej akcji i zrozumieniu sprawy przemiarodajne sfery i patriotyczne społeczeństwo sumta może w jednym roku podwoić się.

Hasłem w tym kierunku powinno być: Szuka odpoczynku i zdrowia we własnym kraju! Nie wozić zagranicę tak trudnego do zdobycia złotego

Naturalne warunki mamy po temu pierwszorzędnę. Kulturę i wygodę musimy co rychłej stworzyć

M. Kozłowski

poseł na Sejm.

Ulgi dla letników w uzdrowiskach krajowych.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów omawiano sprawę letnisk i zdrojowisk i wysłuchano sprawozdania biura badania cen z przeprowadzonej w tej sprawie ankiety. Po wysłuchaniu przedstawicieli właścicieli letnisk w okręgu warszawskim biuro badania cen stwierdziło, że nie ma gospodarczej przyczyny, która by uzasadniała pobieranie wyższych cen za najem mieszkań w letniskach od cen przedwojennych, przeciwnie, że zależnie od okoliczności ceny obecne powinny być nawet niższe, zatem ceny wyższe od przedwojennych uważać należy za nadmierne.

Zachodzące obawy, że z powodu obostrzeń przepisów paszportowych ceny mieszkań na letniskach ze względu na wzmożony popyt będą wyrubowane w górę, mogłoby być usunięte przez akcję związków lokatorskich. W szczególności związki te mogłyby wyznaczać w każdej miejscowości męży zaufania, którzyby udzielał wyjaśnień poszukującym mieszkań, zbierał informacje co do cen rzeczywiście płaconych i o nadmiernych cenach donosił władzy.

W celu ułatwienia normowania przez władze administracyjne cen najmu i kosztów utrzymania w letniskach biuro badania cen uznało za wskazane, by Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przeprowadziło nowelizację ustawy o zdrojowiskach z dnia 23 marca 1923 r., w kierunku unormowania na jej podstawie cen najmu i kosztów utrzymania w letniskach podmiejskich.

Dla udogodnienia letnikom i kuracjuszom wyjazdu do zdrojowisk krajowych i letnisk biuro badania cen uznało za wskazane, by Ministerstwo Kolei wprowadziło ulgowe bilety sezonowe powrotne i ułatwienia przy przewozie bagażu. Nadto biuro badania cen uznało za wskazane zwrócić się do wojewody pomorskiego, by uniemożliwić w letniskach nadmorskich ryczałtowe wynajmowanie mieszkań w celach spekulacyjnych.

Komitet ekonomiczny ministrów zaakceptował powyższe dezyderaty z tem, że taryfy osobowe na przejazd do zdrojowisk krajowych nie powinny być podwyższone w obecnym sezonie.

Niezwykłe działanie promieni Radu.

Promienie radu mają różnorodne własności (m. in. lecznicze), mało jeszcze znane i zbadane. Wiadomo było dotychczas, że promienie te oddziałują na człowieka, zwierzęta i rośliny, obecnie zaś przekonano się, że rad oddziałują też na materię martwą i znacznie je przekształca. Tak np. promienie radu wywołują zmianę barwy w minerałach i kamieniach szlachetnych. Bezbarwne kamienie szlachetne pod wpływem promieni radu nabierają koloru. Podobnie wszelkie gatunki szkła zabarwiają się fioletowo, ponieważ wydzielają ze szkła mangan. Na uwagę zasługuje też przemiana tlenu w ozon i białego fosforu w czerwony pod wpływem promieni radu. Kryształ górny i diament fosforyzują pod wpływem tych promieni. Poprzednio już stwierdzono, że płyta fotograficzna czernieje pod działaniem radu.

RUDYARD KIPLING.

62

Błędny ogień na moczarach.

Powieść.

Przełożył z angielskiego A. K.

(Ciąg dalszy).

— Za złe? Cóż znowu! Bardzo to ładnie z twojej strony, bardzo szlachetnie nawet; ale, widzisz, Torp, pierwszym obowiązkiem człowieka jest... jego praca. Wiem, iż brzmi to bezlitośnie, brutalnie. Lecz trudno! Dicka należy wykreślić już z liczby żyjących. Skończył on swe zadanie, wyczerpał się, umarł dla świata... Posiada trochę pieniędzy, które mu nie pozwolą zginąć z głodu; ciebie więc pod tym względem nie potrzebuje. Zbaczać zaś z raz obranej drogi dla jakichś urojonych obowiązków byłoby grzechem względem siebie samego. Pomyśl o twojej sławie.

— Sława twoja i moja nawet, razem wzięte, nie dorównają w dziesiątej części zaszczytnemu rozgłosowi, jaki Dick sobie zdobył.

— Przyszło mu to łatwo, gdyż podpisywał się na każdym drobiazgu. Dziś jednak rzecz skończona: Heldar nie pójdzie dalej; z nas trzech zaś ty jesteś najzdolniejszym, najbardziej poszukiwanym. Możesz naznaczać im ceny, jakie ci się podoba i właśnie dlatego powinieneś być gotów do wymarszu.

— Nie kuś mnie, muszę bowiem pozostać z Ryszardem. Próba to ciężka, bo łatwiej byłoby może pielęgnować chorego niedźwiedzia. Zdaje mi się jednak, że obecność moja sprawia mu pewną ulgę, że lubi mieć mnie przy sobie.

Nilghai rzucił sarkastyczną uwagę o szaleńcach, którzy łamią własną karierę dla dogodzenia sentymentalizmowi równych im oni głup-

Co nam daje L. O. P. P.?

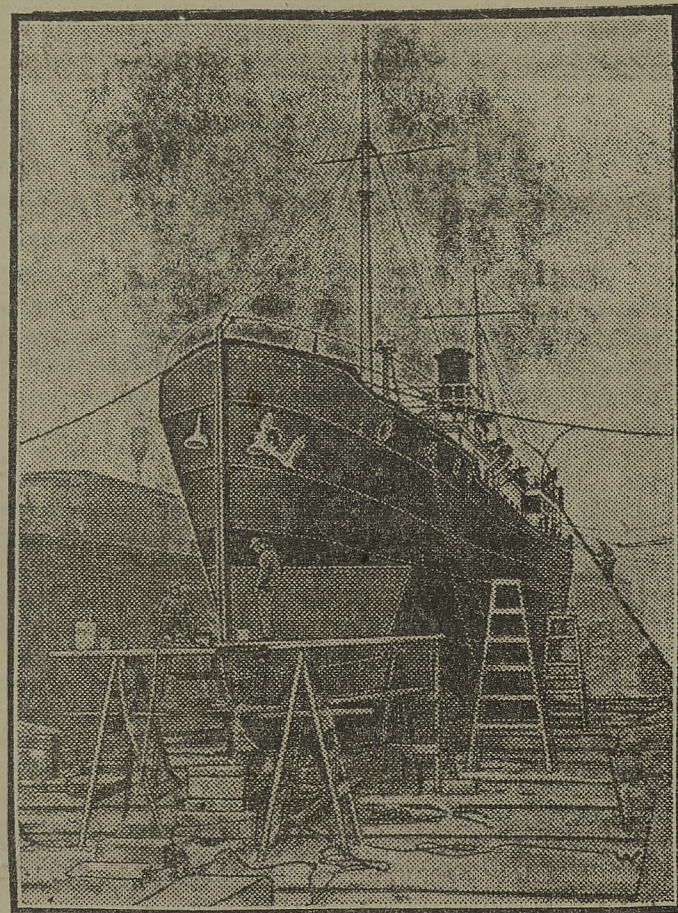
Towarzystwo L. O. P. P., na które składa się cała Rzeczpospolita, przystąpiło już do wstępnych robót przy budowie pierwszego w Polsce Instytutu aerodynamicznego w Warszawie. Gmach ten stanie obok budynków Politechniki. Pracom nadano z miejsca takie tempo, iż oddanie zakładu do użytku nastąpić ma już w jesieni br. Nadmienić należy, iż Rosja sowiecka nas wyprzedziła na tem polu, ma już bowiem trzy własne zakłady aerodynamiczne. Dopiero z wykończeniem Instytutu aerodynamicznego będziemy mogli stworzyć własne, naprawdę własne lotnictwo, własny typ płatowca.

Musimy jednak zebrać na ten cel jeszcze kilkaset tysięcy złotych.

Nie szczędźcie grosza na L. O. P. P.

— **Wycofanie z obiegu banknotów niemieckich.**

Na zasadzie par. 3 niemieckiej ustawy bankowej z dnia 30 sierpnia 1924 r. noty Banku Rzeszy, wydrukowane przed 11 października 1924 r. będą z dniem 5 czerwca 1925 r. wycofane z obiegu i z tym dniem tracą swą moc jako środki płatnicze.



Na pomoc Amundsenowi.

Ilustracja przedstawia statek Mc Millana, Amerykanina, który w końcu czerwca zamierzał udać się na wyprawę do bieguna północnego, a obecnie postanowił ruszyć natychmiast w kraje podbiegunowe dla niesienia pomocy ekspedycji Amundsenowi.

Składajcie ofiary na Schronisko dla Niewidomych Kółkaja 13-14.

ców. Torpenhow zacerwienił się z oburzenia; zanim jednak ostrą odpowiedź zdążyła wybiedz na jego usta, do rozmowy wniósł się milczący dotąd Kenen.

— Wszak istnieje inna jeszcze droga wyjścia — podsunął. — Po co tu gniewy, po co niepotrzebne poświęcenia? Heldar jest, a raczej był człowiekiem przystojnym, który umiał się dosyć podobać.

— Oho! wiesz to z własnego doświadczenia. Pamiętam ja dobrze sławną utarczkę waszą w Kairze. Torp, nie gniewaj się za poprzedni mój wybuch.

Przyjazny uśmiech stał się dowodem przebaczenia. Kenen ciągnął tymczasem dalej:

— Patrząc na żołnierzy naszych, umierających bez pomocy wśród pustyni afrykańskich, rozmyślałem nieraz, że gdyby nie brak środków transportowych, przy każdym z tych nieszczęśliwych znalazłaby się zapewne jakaś pełna poświęcenia postać niewieścia, niosąca mu pomoc i pociechę.

— No, ciekawe byłyby to sceny! A dziękuję niebu, że rzeczy tak źle nie stoją!

— Nie o Afrykę tu chodzi. Czy sądzisz jednak, że pielęgnowanie przez delikatne rączki Torpenhowskiego może zadowolić chorego, że spełnia w zupełności marzenia Heldara?

— Wiem, że nie czyni zadość potrzebom, że nie przynosi mu dostatecznej ulgi, a jednak cóż mam zrobić?

— Na to może dać tylko odpowiedź życie Dicka. Ty znasz je najlepiej, opowiadaj więc szczegóły. Wszak liczymy się tu wszyscy do szczyrzych jego przyjaciół.

— Tak, lecz to, co wiem, stanowi tajemnicę, zdradzoną w malignie jedynie.

Ile jest czasopism polskich na świecie?

W obrębie Rzeczypospolitej Polskiej (włącznie z wolnym miastem Gdańskiem) wychodzi 1212 dzienników i czasopism. Z tego przypada na pisma obcojęzyczne 175 i to: angielskich — 1, esperanckich — 1, francuskich — 1, litewskich — 2, niemieckich — 84, rosyjskich — 5, rusińskich — 34, żydowskich — 47.

Wydawnictw specjalnych (zawodowych, sportowych, lekarskich itd.) mamy 374, w tem: asekuracyjnych — 6, bankowych — 6, bartniczych i ogrodniczych — 8, bibliograficznych i księgarskich — 6, budowlanych — 2, chemicznych i farmaceutycznych 7, cukrowniczych — 2, dentystycznych — 5, drzewnych — 2, elektrotechnicznych — 1, felczerskich — 1, filatelistycznych — 7, gorzelniczych — 1, górniczych i hutniczych — 1, graficznych i papierniczych — 2, handlowych — 24, harcerskich — 12, lekarskich — 13, leśniczych — 4, mierniczych — 2, młynarskich — 2, naftowych — 6, pedagogicznych — 23, piwowarskich — 1, pożarniczych — 2, prawniczych — 14, przemysłowych — 1, radiotechnicznych — 4, rolniczych — 32, rzemieślniczych — 18, sportowych i gimnastycznych — 21, spółdzielczych — 10, stenograficznych — 2, teatralnych, kinowych i muzycznych — 16, weterynaryjnych — 2, wojskowych — 8, związkowych — 85, żeglarskich i morskich — 1.

Interesująca jest statystyka pism polskich zagranicą. Pism takich posiadamy 135, i to: w Stanach Zjednoczonych (102), w Anglii, Argentynie, Austrii (3), Brazylii (3), Chinach, Czechosłowacji (3), Francji (7), Japonii, Łotwie, Niemczech (9) i Rosji (3).

Razem wychodzi publikacji polskich (włącznie z obcojęzycznymi w Polsce) na świecie 1347. Cyfra poważna i bardzo znacznie przewyższająca ilość publikacji perijodycznych jakiegokolwiek innego państwa w całej Słowiańszczyźnie.

Dane powyższe czerpiemy z wysłanego w tych dniach „Katalogu Prasowego Para” rocznik III — 1925, wydanego nakładem Biura Ogłoszeń „Par” w Poznaniu.

Ile wart zwycięzca wścigowy?

Jakie kosztą trzeba ponieść, by wygrać angielskie Derby i co takie zwycięstwo przynosi? Odpowiedź brzmi rozmaicie: od 5 tysięcy do 2½ miliona złotych.

Książę Westminster za konia „Flying Fox”, który wygrał Derby w roku 1899, bieg St. Leger i różne inne nagrody w wysokości prawie miliona złotych, zapłacił tylko 25 tysięcy złotych, a sprzedał go potem za okrągły milion. A znowu Lord Glanely, który wygrał Derby w roku 1919, wydał dwa i pół miliona celem zdobycia tej nagrody. Mało znane i tanie konie wygrywają czasem Derby. Największy dochód przynosi zwycięzca Derby dopiero, gdy właściwa jego karjera wścigowa już się skończyła, wtedy daje on bająskie sumy swemu właścicielowi jako ogier stadniny. „Tetrach”, za którego pobierano każdorazową opłatę 500 funtów (funt 25 złotych) zarobił dla swego właściciela około 2 i pół miliona.

— Tem lepiej; śnać chodzi o prawdę świętą Kimżeż jest owa wymarzona?

Torpenhow opowiedział zwięźle i treściwie jak na korespondenta wojennego przystało, znane sobie dzieje Maisie. Zebrani słuchali w skupieniu.

— Czyż to możliwe — zawołał wreszcie Kenen — aby człowiek skończony, dojrzały, wracał po tylu latach do swych uczuć chłopięcych? Powiedźcie, czy to możliwe?

— Stwierdzam fakty — bronił się Torpenhow — Ryszard, o ile przytomny, nigdy o tem nie mówi; siedzi tylko i rozmyśla; a gdy sądzi, że sam jest w pokoju, przekłada z ręki do ręki trzy nieodpieczętowane listy, które od niej w czasie choroby odebrał. Teraz, gdy wiecie wszystko, radzicie, co mam uczynić.

— Pomów z nim otwarcie — podsunął Nilghai.

— Tak! A może napisać jeszcze do niej, aby przyjechała poślubić go z litości? Niema co mówić! Znać Ryszarda... Wszak pamiętasz, Nilghai, co się stało niedawno, gdyś go zapewniał o swym współczuciu? Idź więc proszę, teraz tam, do sypialnego pokoju Heldara, poproś go, aby ci się wypowiadał z przeszłości swej i spraw sercowych, a następnie zaproponuj odwołanie się do litości owej Maisie, której nazwiska nawet nie znamy. Miej się jednak na baczności; jestem bowiem głęboko przekonany, że cię gotów zabić, udusić; uprzedzam zaś, iż od czasu ślepoty muskuły jego zdumiewająco nabrały sprężystości

(Ciąg dalszy nastąpi).

Katastrofa lotnicza.

Pilot i obserwator ponieśli śmierć.

Kraków, 2. 6. (PAT.) Pisma donoszą: Wczoraj po południu powróciły ze Lwowa na krakowskie lotnisko dwa samoloty wojskowe typu Potez. Przed sa-

mem lądowaniem jeden z nich spadł nagle z wysokości 150 metrów, przyczem ponieśli śmierć porucznik pilot Olszewski i porucznik obserwator Śruta.

Śladem Muraszki?!

Policja bułgarska zabija więźniów, chcących uciec.

Wiedeń, 2. 6. (PAT.) „Sonn. u. Montagszeitung“ donosi z Sofji: Były minister finansów Piotr Janew i były prezydent sobranja Aleksander Potew, których skazano na 10 lat więzienia,

zostali zabici w drodze przez eskortę strzałami z rewolwerów. Policjanci zeznali, że eskortowani rzucili się do ucieczki i na skutek tego eskorta zmuszona była strzelać do nich.

Konwencja polsko-czechosłowacka podpisana.

Warszawa, 2. 6. (PAT.) Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje: Dnia 20 maja podpi-

sano w Pradze polsko-czechosłowacką umowę o małym ruchu granicznym i konwencję turystyczną.

„Echo de Paris“ o wystawie.

Paryż, 2. 6. (PAT.) „Echo de Paris“, pisząc o pawilonie polskiej sztuki na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej, między innymi za-
znacza: Pawilon polski jest dowodem, czego dokonąć może naród, który potrafił zachować swe-

go ducha niepodległościowego. Współczesna sztuka polska znajduje się na właściwej drodze i nie potrzebuje niczego więcej, jak tylko nadal rozwijać się.

Nacjoniści niemieccy wobec noty o rozbrojeniu.

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Nota o rozbrojeniu Niemiec wywołała w niemieckich pismach prawicowych gwałtowne protesty. Pisma te oświadczają, że nacjoniści niemieccy zdecydowani są wystąpić z rządu i obalić go, gdyby zamierzał zgodzić się na za-

dania, zawarte w nocy o rozbrojeniu Niemiec. Jednocześnie wyrażają przekonanie, że Hindenburg nigdy nie podpisze rozporządzenia, któreby okaleczyło armję niemiecką.

Marszałek Foch na manewrach angielskich.

Londyn, 2. 6. (PAT.) Przybył tu dzisiaj marszałek Foch, jako gość króla Jerzego. Marszałek bę-

dzie obecny na wielkich manewrach armji angielskiej.

Zamach komunisty na księdza.

Madryt, 2. 6. (PAT.) Jak donoszą z Vigo, agitator komunistyczny Lorenzano, który świeżo przybył z Ameryki, strzałem z rewolweru ranił śmiertel-

nie proboszcza miejscowej parafji za to, że ten walczył z propagandą komunistyczną.

Owoce propagandy bolszewików w Chinach.

Londyn, 2. 6. (PAT.) Jak donosi „Daily Express“ z Szanghaju: Tutejsze rozruchy, skierowane przeciwko cudzoziemcom, są rezultatem energicznej propagandy bolszewickiej wśród miejscowej młodzieży. Na skutek rozruchów 18

osób zabitych, a 60 rannych. W tej liczbie niema żadnego cudzoziemca. Policja aresztowała wielu komunistów rosyjskich. Konsulowie zażądali przysłania do Szanghaju statków wojennych.

Groźba strajku rolnego na czas żniw.

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) W kilku gminach powiatu plockiego zjawili się wysłańcy socjalistycznego związku robotników rolnych, którzy objeżdżają powiat na rowerach, zapowiadając i nakazując czarny strajk na żniwa.

Curie-Skłodowska w Warszawie.

Warszawa, 3. VI. (A.W.) Dziś przybywa do Warszawy pani Marja Curie-Skłodowska. Znakomitą rodaczkę przyjmą przedstawiciele władz państwowych, organizacyj naukowych oraz szerokie warstwy społeczeństwa.

Wyjazd kanonierek polskich do portów bałtyckich.

Gdańsk, (A.W.) Kanonierki polskie „Piłsudski“ i „Generał Haller“ wyjeżdżają w czerwcu w odwiedziny do portów bałtyckich i 18-go czerwca zawitają do Tallina.

Thugutt brnie dalej.

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Pan Thugutt, którego niefortunne oświadczenie po ustąpieniu z rządu wywołało takie zadowolenie w prasie niemieckiej z powodu zarzutów przeciw rządowi, wystąpił z nowym listem publicznym, w którym ponawia zarzuty o rzekomym systemie prowokacyjnym, awansowaniu urzędników, którzy popełnili przestępstwa, itd. Oświadczenie p. Thugutta jest tego rodzaju, że uniemożliwia lewicy przeprowadzenie żądań co do ustąpienia ministra Ratajskiego, albowiem ustąpienie to byłoby potwierdzeniem zarzutów p. Thugutta. W ten sposób p. Thugutt nieświadomie pokrzyżował plany lewicy, a jednocześnie skompromitował się wobec wszystkich stronnictw.

100-lecie Zduńskiej Woli.

Zduńska Wola, 2. 6. (PAT.) Dla uświetnienia 100-letniej egzystencji Zduńskiej Woli, jako miasta, władze miejskie połączyły świąteczne obchody jubileuszowy z poświęceniem szkoły średniej, położeniem kamienia węgielnego pod szkołę powszechną i otwarciem wystawy rolniczo-przemysłowej. W uroczystościach tych wziął udział P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Po powitaniu P. Prezydenta przed gmachem Magistratu przez przedstawicieli miasta z burmistrzem

Szaniawskim na czele P. Prezydent udał się do kościoła ewangelickiego, a potem do synagogi. Wyслуchawszy uroczystej Mszy polowej na rynku, odprowadzonej przez ks. biskupa Owczarka, udał się P. Prezydent do gmachu magistratu na krótki wypoczynek i skromne śniadanie, poczem udał się na uroczyste poświęcenie nowego gmachu państwowego gimnazjum imienia Kazimierza Wielkiego, gdzie był witany przez personel nauczycielski z dyrektorem Wichrem na czele. Następnie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach szkoły powszechnej im. Prezydenta Wojciechowskiego.

Po tych uroczystościach P. Prezydent zwiedził wystawę rolniczo-przemysłową, poczem odbył się obiad z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa. Przed wieczorem P. Prezydent opuścił Zduńską Wolę.

40-lecie Sokoła krakowskiego.

Kraków, 2. 6. (PAT.) „Sokół“ krakowski obchodził wczoraj 40-lecie swego istnienia. Na uroczystość, urządzonej z tego powodu, przybyło 40 delegatów z całej Polski, a najliczniej z Zagłębia Dąbrowskiego. Rano urządzono pochód, poczem sama uroczystość odbyła się w Sokole. Tutejszy prezes Sokoła, dr. Romiński, przedstawił obszernie historyczny rozwój Towarzystwa. Po przemówieniach delegatów oddano hołd członkom-jubilatom, poczem odbyło się rozdanie nagród i dyplomów, osiągniętych przez poszczególnych członków Sokoła w zawodach sportowych, urządzonych z okazji uroczystości.

Zjazd urzędników.

Kraków, 2. 6. (A.W.) Zapowiedziany wiec delegatów związków urzędniczych wypadł bardzo pomyslnie. Na zjazd przybyli delegaci ze wszystkich stron Polski dla omówienia potrzeb stanu urzędniczego. Przewodniczącym obrano prof. dr. Krajewskiego, który w dłuższym przemówieniu zilustrował ciężkie położenie urzędników oraz rozgoryczenie, jakie w szerokich kołach urzędniczych wywołała nieuczciwa zniżka płac na czerwiec. Przemówienia wygłosili delegaci przybyli z różnych miast polskich. Stwierdzono, że umiejętnie redagowany organ związku „Jedność“, z każdym dniem zyskuje coraz więcej czytelników w sferach urzędniczych. Po uchwaleniu kilku rezolucyj podziękowano zarządowi za energiczną obronę potrzeb stanu urzędniczego.

Miasteczko Górzenice spłonęło.

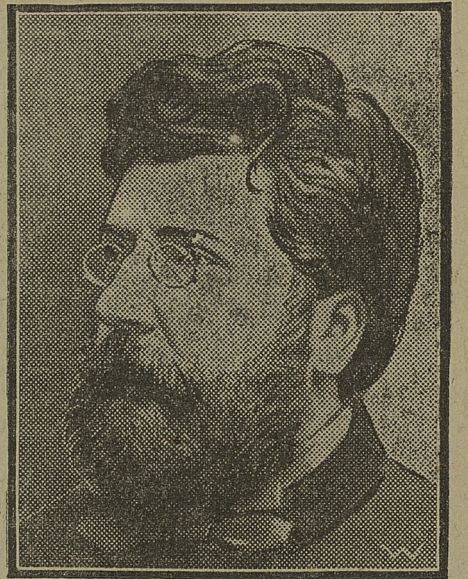
Wilno, 2. 6. (PAT.) W dniu 2-go czerwca r. b. o godz. 12 w południe w miasteczku Górzenice powiatu wilejskiego wybuchł pożar, który zniszczył około 100 budynków, stanowiących trzecią część zabudowań miasteczka. Na miejsce wypadku wyjechały władze sądowe oraz policja. Zapewniono doraźną pomoc pogorzelcom.

Śmierć turysty w Tatrach.

Kraków, 2. 6. (PAT.) Pisma donoszą z Zakopanego: Wczoraj o godz. 9.30 spadł z przełęczy pod małym Kozim-Wirchem 23-letni turysta, niejaki Kurt Langfelder i poniósł śmierć na miejscu.

Parlamentarzyści angielscy w Białowieży.

Białowieża, 2. 6. (PAT.) Przybyła tu dziś o godz. 8 rano delegacja parlamentarzystów angielskich, których powitał na dworcu dyrektor białowiejskich lasów państwowych p. Zaniewski, oraz dyrektor generalny angielskiego towarzystwa eksploatacji lasów białowiejskich, major Bella. Następnie odbyła się wycieczka po puszczy, oraz przyjęcie na Zamku, poczem dostojni goście zwiedzili destylarnię drzewa. Wycieczka po puszczy wywołała głębokie wrażenie na gościach angielskich.



Jerzy Bizet

z okazji 50-lecia zgonu wielkiego kompozytora.

Fundusze na pielęgnowanie niemczyzny.

Kufstein, 2. 6. (PAT.) Wczoraj odbył się tu ogólny zjazd towarzystwa dla pielęgnowania niemczyzny za granicami Rzeszy niemieckiej. W zjeździe tym wzięło udział około 10.000 osób. Sprawozdanie zarządu zaznacza, że w końcu r. 1914 budżet towarzystwa wynosił 140.000 marek, a w roku bieżącym doszedł już do 640.000 i podniesie się jeszcze do miliona mk. Wzrost zainteresowania dla sprawy niemczyzny zagranicą wynika zdaniem zarządu związku z jednej strony ze zmian, jakie dały się zauważyć w ostatnich czasach w opinii publicznej Niemiec, a z drugiej strony ze znacznego wzrostu liczby Niemców, przebywających poza granicami Rzeszy. Sprawozdanie uskarża się, że prześladowanie Niemców we Włoszech, Polsce, Rumunji i Czechosłowacji, oraz w krajach bałtyckich jest bardzo wielkie.

Amundsen nie wraca już samolotem.

Berlin, 2. 6. (PAT.) „Berliner Ztg. am Mittag“ otrzymała z pokładu okrętu „Fram“ wiadomość, że stracono tam już nadzieję powrotu Amundsena i jego towarzyszy na samolocie. We czwartek okręt „Fram“ rozpocznie służbę patrolową. Wedle relacji tamtejszych rybaków, warunki podróży w krainie lodów są obecnie trudne. Przypuszczają, że jeden z samolotów Amundsena doznał uszkodzeń i że z tego powodu Amundsen zmuszony jest odbywać pieszo drogę z bieguna do przylądka Columbia.

Bela Kohn w Portugalji.

Londyn, 3. 6. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Lizbony, że Bela Kohn, przywódca bolszewików węgierskich, został aresztowany podczas ostatnich rozruchów w Lizbonie i wywieziony do kolonii portugalskiej Guinej.

Wyrok sądu wojennego na komunistów bułgarskich.

Białogród, 2. 6. (PAT.) Tutejszy sąd wojenny ogłosił wczoraj wyrok w procesie przeciwko komunistom serbskim, oskarżonym o naruszenie art. 2 ustawy o ochronie państwa, czego dopuścili się przez wydawanie czasopism komunistycznych oraz różnego rodzaju druków o tendencjach przewrotowych, posiłkując się przytem tajemnymi drukarniami. Główny oskarżony Mocha Piade skazany został na 20 lat ciężkich robót, dwaj współwinni na lat 10 ciężkich robót, czterej oskarżeni na 6 lat.

Wojna w Marokko!

Odżywają wspomnienia. — Wojna — w miniaturze. Słowo o Ryffie i o Abd-el-Krimie. — Strategia i polityka rządu francuskiego. — Konsolidacja.
(Od własnego korespondenta „Gazety Bydgoskiej“.)

Paryż, 26 maja.

Wojna! Opinia publiczna Francji ponownie przeżywać zaczyna emocje wojenne. Naturalnie — w miniaturze. Chodzi przecież o... dwudziestotysięczną armię przeciwnika. Ale krew się polala, armaty grzmia, ranni zaczynają napływać. Wszystko to dręczy i niepokoi opinię publiczną.

Właściwie mówiąc niema najmniejszego powodu do niepokoju. Po tamtej stronie okopów i punktów obronnych, które przezorna ręka marszałka Lyautey wzniosła przed kilkoma miesiącami, leży królestwo, czy terytorjum Ryffu, zamieszkanego przez mało-kulturalne, wojownicze plemię Ryffenów. Wodzem, królem, czy głową tego narodu jest słynny ze swych przygód, ze swej chciwości i okrucieństwa awantur-
nik Abd-el-Krim.

Abd-el-Krimowi los się uśmiechnął, pozwalając mu odnieść zwycięstwo nad Hiszpanami. Rozpaliło to jego wyobraźnię i bodaj, czy nie przewróciło mu to w głowie. Dziś już chce być sułtanem całego Marokka, a więc władcą i nad plemionami, uznającymi suwerenność królującego sułtana z Fezu i... protektorat francuski.

Powiadają, że ma Abd-el-Krim dwóch sojuszników: Moskwę i Berlin. Obecność niemieckich oficerów w sztabie Ryffenów została stwierdzona. A Republika Sowieków nie przestaje pozdrawiać telegraficznie przy każdej sposobności „Prezydenta Republiki Riffu“, jak się o tym nowożytnym satrapie wyraził coraz bardziej wybijający się na lidera komunistów francuskich deputowany Dorriot.

Tak czy inaczej, ale że Abd-el-Krim ma sojuszników, to fakt, nie ulegający wątpliwości. Na terytorjum Ryffu i nawet Marokka niema ani jednej fabryki amunicyjnej, a tymczasem walki, które oddziały francuskie staczają z Ryffenami, mają charakter nie-raz bardzo regularny i bardzo zażarty. Kul, bomb i szrapnelów pada z obydwu stron poddostatkiem. Wszystko to się przywozi. Ale skąd, przez kogo i za czyje pieniądze?

Z tem wszystkiem jednak Abd-el-Krim nie jest przeciwnikiem poważnym. Wystarczyło w ruch puścić kilkanaście tysięcy świetnego, brawurowego wojska francuskiego, no i kilka bezkonkurencyjnych, znakomitych eskadr lotniczych, ażeby zadać Ryffenom cios bardzo dotkliwy, wręcz klęskę, która kosztowałaby dotychczas Abd-el-Krima 10 procent wszystkich wojsk jego w zabitych i rannych. Przeciwnik został z Marokka wypędzony. Tem niemniej jednak wojna bynajmniej się nie skończyła, a jak niektórzy twierdzą, dopiero się rozpoczyna. Dlaczego?

Bo terytorjum Ryffu nie ma właściwie mówiąc granic... południowych. Bo kampanja na terytorjum Ryffenów trwałaby mogła za długo. Bo, wreszcie, nastrój opinii publicznej, a raczej pewnych wpływo-
wych kół rządzących jest dziś taki, że o ofensywie przeciwko stolicy Ryffu, siedzibie Abd-el-Krima, nie może być mowy. Więc?

Pewne światło zresztą rzuci na zamiary rządowe jutrzejsza odpowiedź p. Painleve'go na wczorajsze interpelacje posłów Dorriota (komunista) i Renaudela (socjalista). Dowiemy się więc z ust z premjera francuskiego, jak daleko sięga pacyfizm rządowy.

Mówi się, że wojowniczym, napół tylko osiadłym plemionom Ryffu chodzi o dostęp do bogatych

żywych dolin Ouvergue'y. Jeżeli tak jest naprawdę, i jeżeli tylko o to chodzi p. Abd-el-Krimowi, to o porozumienie z rządem francuskim — dają do zrozumienia niektóre zainspirowane artykuły wczorajszej prasy paryskiej — nie będzie trudno.

Jeżeli jednak „Prezydentowi Republiki Riffu“ chodzi o sułtanat, a nawet... kalifat, porozumienie nie nastąpi, a wojna może być nużąca lub przeciwnie krótką, w zależności od strategii francuskiej, której w danym wypadku te czy inne decyzje podyktują racje „wyższej polityki“.

Jedno jest rzeczą pewną. Rząd p. Painlevego jak najsumienniejszym przygotowuje się do tych decyzji. Dowodzi tego przedewszystkiem obrót, jaki w Marokku wzięły wypadki wojenne, dowodzi tego podróż p. Malvy do Hiszpanji i misja półoficjalna, którą tam ten wybitny polityk kartelowy i osobisty przyjaciel p. Caillaux miał do spełnienia. Dowodzi tego wreszcie coraz sympatyczniej zarysowujący się stosunek ugrupowań opozycyjnych do zamierzeń marokańskich rządu p. Painlevego.

P. Maginot, były minister wojny i jeden z liderów opozycji, wygłosił pod tym względem wczoraj na bankiecie w Laon znamiennej mowę. Z drugiej strony znamiennej rzeczą było odrzucenie przez ugrupowania lewicy tezy socjalisty Renaudela o pacyfistycznym zlikwidowaniu konfliktu z Ryffenami.

Jakiż stąd wniosek? Ten chyba, że w stosunkach politycznych francuskich nastąpiła już pewna konsolidacja.

Stefan Włoszczewski.

Z polskiej powieści ostatniej doby.

II.

Do panteonu polskiego romansu powojennego wkroczyli silną stopą obok Ostrowskiego dwaj inni jeszcze pisarze: tragicznie zmarły Jan Żyznowski i Ferdynand Goetel. Spuścizna po pierwszym, przynajmniej, jeśli chodzi o spuściznę powieściową, jest nie-bogata: Powieść-pamiętnik: „Krwawy strzep“ i romans kryminalny: „Kamienie ugorne“: oto co pojawiło się dotąd. Dopelnianiem tego drugiego jest wydana w ostatnich dniach¹⁾ powieść: „Z podglebia“ (której już tragicznie zmarły pisarz nie zdążył wykończyć w pełni); doprowadza ona do końca dzieje tragicznej miłości Seweryna Witana, mordercy i kryminalisty i odrodzonej przez tę miłość, napół ulicznicy, napół artystki, Heleny Kosińskiej, miłości, w którą doprawdy dziwnym zrządzeniem losu wmieszało się smutne, dogorywające istnienie suchotnika Klemensa Grudowskiego.

Kanwa powieści dość szczupła: Seweryn, ścigany przez policję, umyka do Francji, zapisuje się do legjonu cudzoziemskiego. Przychodzi wojna; legion walczy na najcięższych odcinkach. A tymczasem w Warszawie vegetuje, żyjąc nadzieją powrotu kochanka, Helena; mieszka gdzieś, na jakimś czwartym piętrze: Do pokoju o ścianę sprowadza się, osobliwym kaprysem losu i swoim tam zawiedziony, bogaty, młody dziedzic Miedzborza, Grudowski, dogorywający na gruźlicę. Helena zapala w nim na nowo iskry życia, nieświadomie zresztą i bez własnej woli, bowiem Grudowski zapłonął do niej miłością i żądzą. Dzięki niemu też, jego pomocy pieniężnej wyjeżdża Helena do Francji, aby odszukać kochanka. Odnajduje go też istotnie; ale Seweryn to już ruina człowieka: inwalida bez ręki i nogi, choć po wyzdrowie-

¹⁾ przez „Bibliotekę Polską“, Warszawa 1925.

niu, tegi fizycznie i żądny życia. Więc powrót do Warszawy, zaprosiny do Miedzborza i w duszy Wita-na dramat; czuje bowiem, że umierający Klemens, bezzilny już i prawie trup, to jego rywal. Grudowski zresztą umiera wrychle, darowuje swój majątek tej parze. To wstrząśnię Witanem, który przed niedawnym czasem zadusić chciał suchotnika, i Witan się powiesi.

Już ta fabuła pokrótce opowiedziana ukazuje szerokie perspektywy psychologiczne, które roztoczył Żyznowski w swej powieści: jest to świetne studjum dusz tych trzech osób, zwłaszcza jednak Grudowskiego. Najdrobniejszy szczegół przeżyć psychicznych nie ujdzie uwagi autora; można by nawet powiedzieć, że ta analiza jest zbyt drobiazgowa, że autor na najcieńsze włókienka rozdziera psychę człowieka: wypadki zewnętrzne opowiada tylko bardzo skąpo i rzadka. Stąd na pozór lektura powieści wyda się trudną i męczącą; ale nie! zwolna oddaje się czytelnik pod władzę autora, idzie za jego przewodem, wnika w tajne zakątki dusz, które zresztą nie są przeciętne, ale mimo to tak bardzo ludzkie. Ale dla autora żyją nie tylko ludzie: przedmioty martwe nawet: ściany czy meble mają swe osobliwe, wewnętrzne życie, które bije w takt ludzkich losów. — Doprawdy, kiedy się zamknie książkę, żal obejmuje czytelnika, że zginął w Żyznowskim tegi, znakomity pisarz.

Pokazał już Ferdynand Goetel w trzech swoich poprzednich książkach, zwłaszcza zaś w Kar-Chacie, że ze swoich przeżyć wojennych umie wydobywać nie tylko ciekawe, egzotyczne opowiadanie, ale, że one roztworzyły przed nim dalekie horyzonty duszy ludzkiej, duszy, która pod wpływem tych olbrzymich wypadków, jakie się nad nią przetoczyły, doznała osobliwych przemian i te osobliwości okazała światu, a zwłaszcza tym, którzy na nie patrzeć umieli.

W ostatniej swej książce: „Ludzkość“²⁾ dał Goetel dwa opowiadania: Szczególnie ciekawe jest pierwsze z nich: historia psa, któremu, przybłąkańcowi ze stepu, jeńcy wojenni, skupieni gdzieś w Turke-stanie, nadali osobliwe miano: Schmerzenreich. Otacza go życzliwość całego obozu. I ten pies w przedziwny sposób odwziewa się im: Staje się jakby duchem opiekuńczym, niemal komendantem obozu; reguluje i kształci jego życie, daje pochop do wielu nieprzewidzianych wypadków, a nawet sam w nich ważny bierze udział, ażeby wreszcie zniknąć tak nagle, jak się zjawił. Jakaś dziwna mistyka etycznej sprawiedliwości owiewa dzieje tego psa, z którymi tak się ściśle spletały dzieje ludzi.

Drugie opowiadanie „Ludzkość“ mówi o głębokim przywiązaniu dwóch ludzi, których wspólna niedola niewoli tem silniejszym powiązała węzłem.

Cechuje opowiadania Goetla dziwna prostota środków ekspresji: autor nie stara się ani o dokładność narracji, obce mu są półśrodki, mające na celu wzruszanie czytelnika, czy też przekonywanie go; niema tam nawet żywej obrazowości. Opowieści swe snuje najprościej: ekonomja słów jest w nich bardzo wielka, zda się, zahacza o suchość i kompletną objektywność. A przecie ukazuje się w nich widok na dalekie, lub raczej, jeśli tak wolno powiedzieć, głębokie horyzonty ludzkich dziejów. Można to powiedzieć i teraz, zwłaszcza o tej pierwszej opowieści.

St. T.

²⁾ Nakł. Gebethnera i Wolffa. 1925.

Departament Bydgoski na tle statystyki z roku 1808—1810.

(Dokończenie).

Służba zdrowia, wyrażona w powyższem zestawieniu, reprezentuje: aptekarzy 35, akuszerów 14, akuszerek 10, chirurgów 30, doktorów 22, cyrulików 53, konowałów 3.

Przemysł wódczono-piwny jest silnie reprezentowany, a w szczególności po miastach tak, że można śmiało powiedzieć, że mieszkańcy żyli z roli, rękodzieł, robienia gorzałki, a żydzi z handlu.

Przypomnieć też należy, że bardzo doniosłe znaczenie miała karczma i gerzelnia jako źródło dochodów ziemian. Historia karczmy jest ściśle związana z historją Polski. Bolesław Chrobry, zakładając arcybiskupstwo w Gnieźnie, uposażył je również dziesięciną z karczmi. Nie tylko we wsiach na prawie niemieckiem odbywały się sądy w karczmie, ale też i duchowni sądy kościelne odprawiali w karczmie.^{*)} Szlachta, ciągnąc zyski łatwe, bo nie wymagające żadnych zachodów, budowała karczmy i gerzelnie, oddając za określoną z góry sumę w arendę, a całe odjum ohydneho procederu zwalono na żydów.

Spis rzemiosł potwierdza spis z roku 1808. Spis tenże stwierdza pierwsze zaczątki garbarstwa. Nie brak też w spisie puszkarzy, jest ich 9; są też i pół-czosznicy w liczbie 3.

Statystyka wysiewów wskazuje względną dokładność cyfr z roku 1808.

^{*)} Bobrowski Michał. 1888. Kraków str. 15. Prawo propinacyjne w dawnej Polsce.

Spisu zwierząt z roku 1810 nie posiadamy, dlategoż niepodobnem jest stwierdzić wpływu działań wojennych wzgl. rozmiaru zaopatrzenia armji napoleońskiej. Podczas, gdy w roku 1808 naliczono w Departamencie Bydgoskim 171041 owiec, to rok 1810 wykazuje 331345 sztuk, co daje jasny obraz o rozwoju sukiennictwa.

Szpitali liczył Departament Bydgoski miejskich 43, wiejskich 56.

Liczba szkół w miastach wyraża cyfra 58, po wsiach 298. Pańszczyzna i nędza ludności wiejskiej, przemarsz wojsk napoleońskich nie sprzyjały rozwojowi szkolnictwa. Wymownie to stwierdza późniejsza statystyka z roku 1813, gdzie w Departamencie Bydgoskim naliczono szkół elementarnych miejskich 41, wiejskich 61 ogółem 102 + 200, utrzymywanych przez kolonistów niemieckich; szkół podwydziałowych 1; — uczniów w szkołach elementarnych 9060, w szkołach podwydziałowych 160.

XII.

Handel i komunikacja.

Spis zawodowy z roku 1810 wykazuje 1524 osób głównych, zatrudnionych w handlu. Osoby te reprezentują wyłącznie handel towarowy pieniężny i pośrednictwo. O ile podamy wzgl. weźmiemy pod uwagę kategorie, wykazaną w grupie gospody, traktier-
nie, oberżę i kawiarnie, czyli 1339 osób głównych, o-trzymamy właściwą cyfrę osób, trudniących się handlem. Tablica szczegółowa z roku 1810, przedstawiona poniżej, stwierdza na terenie Departamentu Bydgoskiego następujące uwarstwienie przedstawicieli handlu:

bankierów 1
wekslarzy 4
kupców hurtowników 430

kupców częstkowych 627
przekupniów 153
faktorów 257
tandetnicy 9
księgarzy 2
czeladzi kupieckiej 17
innych. 3

Przedmiot handlu stanowiły: piwo, wódka, zboże, konie, bydło, nierogacizna, skóry, wełna oraz sukno. Ówczesne położenie polityczne, jakoteż zgubna polityka celną, a w największej mierze fatalny star drog naszych wpływów ujemnie na rozwój handlu. Drogi nadawały się do komunikacji tylko w porze letniej, podczas, gdy od pracy w polu niepodobna było oderwać zwierząt i człowieka. Podróżowanie nie należało do przyjemności, a podróżny w dodatku w gościach nie mógł spodziewać się wygód, gdyż znajdowały się one w stanie nader złym. W tych warunkach oczywiście podupadło i rolnictwo, nie mając zbytu na swe produkty, które nie kalkulowały się w żaden sposób na wywóz. Aby zorjentować się jak szalone były koszty transportu, mimo pańszczyzny, wystarczy przypomnieć, że przy przewozie 40 mil towar drożał o 100 proc. pierwotnej wartości.

Poza handlem towarowym szczegółowy spis wymienia handel pieniężny, który w Bydgoszczy jest reprezentowany przez 1 bankiera i wekslarzy. Nic to dziwnego — taka ilość wekslarzy — skoro w kraju zaleśliśmy wiele nawet, na których się kupiectwo i ówczesne obywatelstwo nie znało, co wywołało potrzebę wekslarstwa.

XIII.

Naturalny ruch ludności w latach 1807—1811.

Tabela zaślubionych, nowonarodzonych i zmarłych przedstawia się następująco:

Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich w Krakowie.

Z inicjatywy krakowskiego Towarzystwa Miłośników Książki odbędzie się w dniach 28-go, 29-go i 30-go czerwca br. Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich w Krakowie. Na zjazd przybędą członkowie Towarzystw bibliofilskich z Warszawy, Lwowa, Poznania, Wilna, Lublina, Zamościa, delegaci polskiego Towarzystwa bibliofilów z Paryża, reprezentanci władz oraz instytucji naukowych. Zjazd ma na celu zbliżenie i zorganizowanie jednolitej akcji wszystkich Towarzystw, zajmujących się propagandą i szerzeniem kultu dla książki, oraz omówienie sposobów zmierzających do podniesienia poziomu naszych wydawnictw. Zjazd jest wynikiem dawno odczuwanej potrzeby i troski wszystkich Towarzystw bibliofilskich, które z natury rzeczy są w pierwszym rzędzie powołane do wyrażenia opinii w sprawach tak ważnych dla naszej kultury narodowej.

Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie wykonało ze swego grona Komitet organizacyjny, który rozpoczął energiczną akcję przygotowawczą.

Na program Zjazdu złożą się: referaty naukowe, zwiedzenie bibliotek krakowskich, wycieczki do bibliotek w klasztorze Kamedułów na Bielanach i hr. Tarnowskich w Suchej.

Z okazji Zjazdu urządzoną zostanie w Muzeum Narodowym historyczna wystawa opraw introligatorskich. Szczegóły programu zjazdu będą podane później. W Zjeździe mogą uczestniczyć w charakterze gości również osoby, nienależące do Towarzystw bibliofilskich, które zechcą się zgłaszać do Komitetu Zjazdu — najpóźniej do 15-go czerwca br. Zgłoszenia przyjmuje: Prezes T. M. K., Kazimierz Witkiewicz, Miejskie Muzeum Przemysłowe ul. Smoleńska 9, I. p.

Uroczystość Hallerczyków na Śląsku.

W sobotę wieczorem przyjechał do Katowic gen. Józef Haller, witany przez honorową kompanię 73 pułku z pułkownikiem Zawistowskim na czele. W imieniu wojewody śląskiego powitał generała radca Kasperek. Na dworcu zbrali się licznie Hallerczycy, Sokoli, Harcerze i inne organizacje; masy narodu zaległy dworzec, chcąc zobaczyć niezwykłego gościa. Wieczorem na cześć gen. Hallera wydano w hotelu Savoy bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych oraz z szeregu organizacji.

W niedzielę rano, o godzinie 9,30 gen. Haller wyjechał do Hajduk Wielkich. Na dworcu urządzono Dostojnemu Gościowi owacyjne przywitania, pułk 75 wysłał honorową kompanię z orkiestrą, przy triumfalnej bramie przywitał generała starosta powiatu Świętochłowickiego, Dr. Partyka, oraz burmistrz z Radą Miejską. Od dworca począwszy, utworzyli Hallerczycy, powstańcy śląscy, Harcerze oraz inne organizacje olbrzymi, na kilometr długi szpaler. Najliczniej, bo w liczbie 760, stanęli Hallerczycy, 380 przybyło powstańców i 240 członków innych organizacji. Przez ten szpaler przeszedł gen. Haller, witając uprzejmie wszystkie organizacje.

Następnie generał udał się do kościoła, gdzie dokonano poświęcenia sztandaru miejscowej placówki Hallerczyków. Sztandar ofiarował dyrektor Huty Bismarka, inż. Balcer.

Po nabożeństwie podejmował gen. Hallera śniadaniem dyrektor Balcer, a następnie udano się na rynek, gdzie ustawiły się wszystkie organizacje w czworobok, z honorową kompanią wojskową na czele. W środku ustawiono stół i krzesła, poczem nastąpiło uroczyste wręczenie sztandar.

daru, wbijanie gwoździ pamiątkowych oraz spisywanie aktu. Gen. Haller wręczył przy tej okazji 200 Hallerczykom odznakę „Miecz Hallerowski”. Po dekoracji odbyła się defilada kompanii honorowej i organizacji przy dźwiękach orkiestry „Skarbofermu”.

Po defiladzie udano się do Domu Związkowego na obiad, podczas którego dyrektor Balcer w imieniu Hallerczyków wręczył generałowi pamiątkowy miecz, ważący 30 funtów, ręcznie wykonany przez robotników Huty Bismarka według rysunku dyr. Balcera. Na mieczu tym jest wryty napis: „Ukochanemu Wodzowi, gen. Hallerowi, Ślązacy”.

Wzruszony temi dowodami przywiązania, gen. Haller w serdecznym przemówieniu podniósł hart ludu śląskiego, jego wielki patriotyzm i znaczenie Śląska dla Polski, dziękował za miecz, wznosząc toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz Prezydenta Wojciechowskiego.

W imieniu Głównego Związku Hallerczyków przemówił wiceprezes Edw. Ligocki, poczem przemawiali: prezes chorągwi śląskiej St. Zagoła, prezes chorągwi pomorskiej St. Pałaszewski, prez. chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego J. Kmita, oraz komendant chorągwi wielkopolskiej J. Dworżański. Zabierali również głos: miejscowy ks. proboszcz, radca Kasperek i generalny konsul francuski, prezes dzielnicy śląskiej Związku Sokołów Nowakowski i przedstawiciel Związku Powstańców Śląskich, Ceglarek.

Po skończonym obiedzie i wspólnej fotografii, żegnany owacyjnie, odjechał gen. Haller do Mysłowic, aby resztę dnia spędzić u swej siostry, zaś w poniedziałek był obecny w obozie i na poświęceniu sztandaru Harcerzy w Rudzie.

kiej opery komicznej, o tyle w „Clo-Clo” kompozytor znów z tej drogi zбочył i przystanął w jakimś manowcu, z którego, nie wiadomo, dokąd wyjdzie.

Walc w tej operetce ma ograniczoną rolę na korzyść shimmy i two-stepa, duet zazdrości w pierwszym akcie brzmi zupełnie po verdiowsku (nie wiadomo czy rozmyślnie, czy dla persyliżu), głównym numerem jest jawa, uwertura do trzeciego aktu mogłaby śmiało znaleźć się w poważnej operze; słowem szereg zagadnień, na które dopiero przyszłość da odpowiedź. Prawdopodobnie w muzyce tej jest cały szereg i innych wielce pod tym względem interesujących szczegółów, których jednak z powodu znacznego okrojania muzyki wskutek braku chóru nie mogliśmy usłyszeć, a tem samem i obecnie omówić.

Operetkę wykonano dobrze i z werwą. Orszajska, zwłaszcza w drugim akcie, była doskonała, śpiewała bardzo ładnie, suknie miała eleganckie; słowem primadonna.

Kaczorowski, jej partner, dysponujący obecnie daleka lepszym głosem, niż dawniej, wykazał pono-

wnie, że jest niestety jednym z tych komików, którzy każdą rolę traktują obojętnie pod względem psychologicznym, nie przedstawiają charakteru ani nawet typu, lecz w każdej roli są sobą, polując na dowcipy, a nie starając się wydobyć komiki z samego typu. A przecież wystudjowanie takiej roli mera Perpignana, naiwnego człowieka z prowincji, udającego wielkiego światowca, kochanka paryskiej div, kabaretowej, za którą ma wielce wątpliwy zaszczyt płacić rachunki i więcej nic, jest napewno niewielką pracą, która przyniosłaby bardzo dodatnie rezultaty i wniosła więcej wesołości na scenę, niż powikłanie sytuacji.

P. Kaczorowski jest zdolnym aktorem, więc szkoda aby się banalizował.

P. Broniczowa, jako Meluzyna, dała ładny tył sentymentalnej parafianki, której chwilowo „Chłopczyca” przewróciła w głowie, a w trzecim akcie, gdy przygotowywała się do „romansu” z dozorcą więzienia, była kapitalna.

Pp. Bajer, Piotrowski, Remin, Pyszyńska i Hal-

mirska wywiązali się z epizodycznych ról dobrze. Dziwne tylko jest, że w całym ensemble nie było nikogo, kto by miał choć początki języka francuskiego, lub angielskiego. Mustache stale wymawiano jak Moustache, Perpignan jak Perpignon, high-life jak „chigli” itd., co robiło złe wrażenie.

Balet pp. Żukowskiej i Piotrowskiego ogólnie się podobał, orkiestra grała dobrze, a antrakty były nie długie, co także wiele znaczy.

Bemol.



Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu

w Grudziądzu

Otwarcie 26 czerwca 1925 r.

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Środa, 3 czerwca: Serca Jez., Klotyldy kr. Słowiański: Bratumila.

Czwartek, 4 czerwca: Kwiryna, Franciszka. Słowiański: Litomii.

Wschód słońca o godz. 3,43; zachód o godz. 8,13.

Wschód księżyca o godz. 4,58; zachód o godz. 2,41.

Wypadki historyczne:

1013 Bolesław Wielki pasowany rycerzem cesarstwa niemieckiego.

1872 † Stanisława Moniuszki, kompozytora.

Teatr Miejski. „Pokojówka szuka miejsca”.

Kino Krystal. „Kobieta przeciw kobiecie” — „Chłopiec z Flandrii”.

Kino Nowości. „Tam, gdzie kończy się ulica”.

Kino Liberty. „Aleksander II.”

Dyżur nocny w Aptekach:

1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 39.

2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5.

Biblioteka Miejska (St. Rynek 1) otwarta z wyj. niedziel i świąt od godz. 9—14 i 17—20. Pracownia nauk. i Czytelnia pism od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia od 11—13,30 po poł. tylko w poniedział., środy i soboty od 17—18,45.

Muzeum Miejskie przy St. Rynku otwarte codziennie od godz. 9—3 po poł.

— Wystawa art. malarza A. Taljańskiego w Muzeum miejskiem przy Starym Rynku otwarta codziennie od 9 do 6; w niedziele i święta od 10 do 2.

Biblioteka Ludowa (Jana Kazimierza 9) codziennie z wyj. niedziel i świąt od godz. 12—13, nadto we wtorek i soboty od godz. 15—19, w czwartki od 17—19.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, odegrana będzie przy cenach do połowy znizonych (od 0,60 do 3,30) „Pokojówka szuka miejsca” świetna komedia Saszy Guitry. Jest ona lekka, wesoła, niefrasobliwa. Treść interesująca: zdrada małżeńska i plastycznie rysująca się na tle a coraz mocniejsza w wyrazie miłość pana domu do zakochanej w nim po uszy pokojówki. Doskonałe naszkicowane typy, sytuacje komiczne, szereg scen wybornych, wszystko to decyduje o powodzeniu komedji, która bawi szczerą wesołością. Jeszcze jedną zaletę „Pokojówki, która szuka miejsca”, jest lekki delikatny rumieniec uczucia, który ją zabarwia i dodaje jej wiele uroku. To kochanie młodej dziewczyny, pragnącej za wszelką cenę przypodobać się swemu panu, którego kocha skrycie w głębi serca, świeżość tego uczucia, rozkwitającego jak kwiat przedziwny, opromienia sceny komedji, a życie znajduje swoje odbicie w akcji, która jest wartko. Widz śledzi orzebieg intrzygi miłosnej z zadowoleniem i ciekawo-

Wrażenia teatralne.

Clo-Clo.

(Operetka w 3 aktach Lehara, tekst Jenbacha).

Publiczność nasza nie była zbyt zachwycona „Clo-Clo” i miała o tyle rację, że operetka ta w wykonaniu operetki poznańskiej, tj. przez samych soliistów, bez udziału chóru i bez odpowiednich dekoracji, była jedynie schematem tego, co w sztuce rzeczywistości się znajduje. Wiele efektownych scen i numerów wskutek tego opuszczono, ale i sam wątek akcji dawał wyraźne pojęcie o sztuce i o znakomitej fakturze, tak literackiej, jak i muzycznej. Libretto pisał bowiem stary praktyk, Jenbach, a Lehar jako kompozytor ukazał swoje nowe oblicze, jeszcze niezupełnie zdecydowane, ale w każdym razie interesujące, gdyż świadczące, że zerwał on z dotychczasowym stylem operetkowym i szuka wciąż nowej drogi, przez „Wiosnę” i „Frasquitę”. O ile jednak „Frasquita” posiada zwarty styl, który można nazwać stylem lek-

zawarto małżeństw:

w roku 1807 — 3934

w roku 1808 — 4485

w roku 1809 — 3684

w roku 1810 — 4290

w roku 1811 — 3365

urodziło się dzieci:

płci męskiej

w tem

w roku razem ślubnych nieślubnych nie żywych

1807 8 776 8 390 337 49

1808 8 716 8 238 337 51

1809 8 373 7 989 331 53

1810 9 555 9 006 454 95

1811 8 326 7 917 337 72

płci żeńskiej:

1807 8 153 7 733 378 42

1808 8 184 7 780 363 41

1809 7 898 7 530 338 33

1810 8 970 8 431 486 53

1811 7 671 7 283 325 63

zmarło:

płci męskiej

płci żeńskiej

w roku 1807 13 321 12 754

w roku 1808 8 101 7 092

w roku 1809 6 883 6 036

w roku 1810 7 215 6 533

w roku 1811 8 780 8 004

XIV.

Przyczyny śmierci.

Z pośród 13 748 osób zmarłych w 1810 roku w Departamencie Bydgoskim zmarło na skutek następującej przyczyny śmierci:

nieżywo urodzonych 144

ospa 1 715

suchoty 757

dusznosc (dychawica) 622

fryzle i potocie 1 096

dyzenterja 357

odra 476

zeby 754

szkariatna febra 141

w połogu 134

samobójstwo 8

osłabienie wskutek starości 860

inne choroby określone 5 599

nieokreślone 1 085

XV.

Skład ludności pod względem stanu cywilnego.

Małżeństw mężczyzn 66 291, niewiast 66 897; owdowiało mężczyzn 4 253, niewiast 11 102; rozwiedziono mężczyzn 30, niewiast 89; bezżennych mężczyzn 170 554, niewiast 166 756.

Uderza nas stosunkowo duża liczba osób owdowiałych niewiast, co zresztą jest wyrazem stosunków wojennych. Rozwody wskazują na wpływy francuskie.

Jak już przedtem nadmieniliśmy, spisy te są wadliwe, posiadają błędy, ale błędy możliwe do skorygowania. I nic też dziwnego: ówczesne Biuro Statystyczne o szczerym personelu nie mogło podołać swemu zadaniu, nie zdołało opracować rezultatów spisu i dlatego wyniki jego, nigdy nie publikowane, współczesnym nie są znane.

Spis zawodowy z roku 1810 daje nam dokładny obraz procesu przeobrażania się dawnego społeczeństwa i wykluwające się początki nowego ustroju ujmuje w lakoniczną wymowę cyfr, które same więcej mówią o tej epoce aniżeli całe tomy opisów.

Józef Żernicki.

ścią. Główne role grają pp. Karbowska, Zahorska, Elertowiczowa, dyr. Karbowski, Zastrzeżyński, Cornobis, Madaliński. Początek o godz. 8.

Jutro, w czwartek, (ceny do połowy niższe od 0.60 — .330) „Azya Tuhaibejowicz“, sztuka w 4 aktach z powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“.

— **Przedstawienie na Internat Kresowy w Teatrze Miejskim**. „Jelenie“ trzy dialogi związane, z których ostatni tragiczny — oto tytuł sztuki, którą autor dr. W. M. Winiarski złożył dyrekcji teatru tuż przed samymi świętami. Wypełni ona wraz z dwuaktową humoreską sceniczną „Człowiek, który redagował gazetę rolniczą“, genialnego humorysty amerykańskiego Marka Twaina specjalny wieczór, którego zaaranżowaniem zajęły się panie z elity tutejszego towarzystwa. Dochód przeznaczono na Internat Kresowy. Nazwisko autora „Jeleni“ oraz wprost niesłychanie dramatycznie zadzierzgnięty węzeł sztuki, wzbudziły łatwo zrozumiałe zainteresowanie w najszerzych kołach tutejszego miasta. Będzie to jeden z najciekawszych wieczorów obecnego sezonu. Dzięki agitacji pań, mnóstwo osób z okolic zjeżdża, aby uświetnić to widowisko i zasilić kasę tak potrzebnej instytucji, jaką jest Internat Kresowy.

„Jelenie“ reżyseruje dyr. Karbowski. Komedję „O Człowieku, który redagował Gazetę Rolniczą“ — reżyseruje p. Zborowski. Premiera w piątek. Ceny o 40 proc. niższe od 0.70 — 4.30.

— **W Muzeum Miejskim** wystawiono na przeciąg jednego tygodnia 3 piękne prace znanego malarza i rysownika Jana Rembowskiego. Są to: „Mimoza“ (postać kobieca), rys. węglem, oraz dwa portrety górali, odznaczające się wielką siłą ekspresji oraz niezrównanym, charakterystycznym ujęciem fizjonomii. W jednym z następnych albumów, poświęconych twórczości Rembowskiego, będą powyższe prace reprodukowane.

— **Wielki karnawał letni**. W sobotę 6 i w niedzielę 7 czerwca w ogrodzie i sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25 (dawn. Trocadero) odbędzie się wielka rewja wiosenna dzieci, z kwiatami, śmiechem i zabawą. Zeszłoroczny „Karnawał Letni“ rozentuzjazmował nasz mały świat i dał im wiele radości i uciechy, więc niechże i w roku bieżącym w sobotę i niedzielę w Resursie Kupieckiej nie braknie nikogo z najmłodszych, młodych i starych, gdyż pomysły i obszerny program zabawy zadowolni wszystkich. Dochód z zabawy przeznaczają się na rzecz Internatu Kresowego w Bydgoszczy.

— **Zabawa leśna św. Wincentego a Paulo**. W niedzielę, dnia 7 czerwca br. w restauracji leśnej p. Ziolkowskiego w Smukale urządza Tow. Św. Wincentego a Paulo przy Farze swoją zabawę. Przyjemna wycieczka, własny bufet, dobra kawa i ciastami koncert, rozmaite niespodzianki dają komitetowi rękojmię, że ściągną liczną publiczność z okolicy i miasta. Bliższe szczegóły jeszcze poda komitet.

— **Pielgrzymka do Częstochowy**, organizowana przez Ligę Katolicką parafii Św. Trójcy, wyjeżdża w niedzielę, dnia 21 czerwca, w południe, powrót do Bydgoszczy 27 czerwca po południu. Komitet postara się o noclegi w Częstochowie i Krakowie, oraz udziela informacji tylko jeszcze we wtorek, środę, czwartek i piątek po świętach pomiędzy 6 i 8 godziną w kancelarii parafialnej przy kościele Św. Trójcy, gdzie również przyjmuje się zapisy do pielgrzymki tylko wyłącznie do dnia 5 czerwca.

— **Dla harcerzy**. Na skutek naszej odezwy do szeregu najwybitniejszych pp. Lekarzy naszego miasta, niżej wymienieni Panowie raczyli oświadczyć się z gotowością niesienia bezpłatnej opieki i porady lekarskiej dla czynnych członków IV drużyny: PP. Dr. Gintyllo Witold, ul. Cieszkowskie 3, Dr. Idaszewski A., ul. Jagiellońska 14, Dr. Nowkuński T., ul. Aleje Mickiewicza 6, Dr. Obniski Marjan, ul. Kołłątaja 5, Dr. Sągajło Edmund, ul. Aleje Mickiewicza 1, Dr. Szymanowski Kazimierz, ul. Gdańska 5. Jednocześnie zwróciliśmy się do kilku pp. Właścicieli aptek miejscowych, z których pp. Radecki — apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, Rochon — apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, Rybicki — apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek 14, oraz Stowarzyszenie właścicieli aptek m. Bydgoszczy łaskawie wyrazili gotowość oddawania dla druhów IV drużyny wszelkich lekarstw i środków farmaceutycznych po znacznie niższych cenach wzgl. cenach własnych. Za ten prawdziwie obywatelski czyn i zrozumienie społecznego znaczenia ruchu harcerskiego dla Polski składamy wszystkim wyżej wymienionym Panom wyrazy serdecznej podzięk i gorącej wdzięczności imieniem Zarządu Koła i młodzieży naszej. Za Zarząd Koła Przyjaciół: Przewodniczący: Karnicki, gen. dyw. Sekretarz (—) Drobnia, kapitan.

— **Dzień Spółdzielczości w Polsce**. Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości w Polsce w myśl swej zapowiedzi wydał następujące pomoce propagandowe na dzień 7 czerwca br. 1 wielki barwny plakat, 2 odezwa-afisz Centralnego Komitetu, 3 trzy broszurki: a) wzór programu i wskazówki do przygotowania obchodu Dnia Spółdzielczości (deklamacje, śpiew, sztuki teatralne); b) wzory i wskazówki do przemówień na wiecach i zgromadzeniach; c) materiały i wskazówki do pogadanek w szkołach; 4 trzy odezwy-ulożki do masowego rozrzużenia w Dniu Spółdzielczości: a) dla organizacji spółd. spożywców pt. „Spożywczy“, b) dla organizacji rolniczych pt. „Rolnicy“, c) dla organizacji kredytowych pt. „Popierajcie kasy spółdzielcze“, 5 chorągiewki papierowe w barwach tęczy. Zamówienia należy kierować do Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości w Polsce (Warszawa, ul. Nowogrodzka 21) lub do Związków Spółdzielczych Centralny Komitet pobierać będzie za darmo zgóry

przy zamówieniach (konto Towarzystwa Kooperatyistów w P. K. O. nr. 9940), lub też za zaliczeniem pocztowem. Wszystkie Komitety lokalne obchodu Dnia Spółdzielczości, poszczególne spółdzielnie oraz instytucje i organizacje sympatyzujące z ruchem spółdzielczym, powinny kolportować powyższe wydawnictwa. Tylko zdrowe ziarno propagandy uświadamiającej pchnie na szerokie tory sprawę polskiej kooperacji i odrodzenia społecznego i gospodarczego naszego Państwa.

— **Z komitetu Sienkiewiczowskiego** donoszą nam, że dotychczas zwrócono 2 puszki pełne ze zbiorów na pomnik Sienkiewicza. Pierwszy zwrócił p. Reichelt, starszy referent skarbowy, drugą p. Walkowski, naczelnik parowozowni. Puszki są pełne po brzegi i ważą po kilka kilo.

— **Żniżka cen**. W mieście Bydgoszczy drożyzna w mie siacu maju 1925 r. spadła o 0,77 procent.

— **Wycieczki Tow. Krajoznawczego**. Podczas Zielonych Świątek dwa sąsiednie oddziały Polskiego Tow. Krajoznawczego, toruński i bydgoski, urządziły wycieczkę 2-dniową nad Bałtyk. Niedzielę do godz. 3 po południu poświęcono na zwiedzanie piękniejszych zabytków Gdańska, przyczem zwiedzanie odbywało się w dwóch grupach: toruńską grupę prowadzili — wiceprezes radca Mikulski, p. Rekosiiewicz i inż. Królikowski, bydgoską — red. Fiedler. O godz. 3 popołudniu (po obiedzie w restauracji polskiego hotelu „Continental“ wzgl. św. Józefa) wycieczkowicze w łącznej liczbie 42 osób siedli przy Johannister na statek, by przez Moltaue i Wiślouskie, a dalej przez Sopot dostać się do Helu. W drodze, gdy statek na połowie szerokości zatoki zaczął się trochę kołysać, nie obyło się bez choroby morskiej, która jednak chwyciła tylko kilka osób, nie przyzwyczajonych do podróży morskich, względnie widzących morze po raz pierwszy.

W Helu wycieczka zatrzymała się w Domu Kuracyjnym, a część nawet w należących do niego barakach, bowiem półwysep nasz gościł podczas świąt cały szereg wycieczek i o wygodniejsze locum było nieco trudno. Wiczór niedzielny poświęcono na spacer po plaży. Dnia następnego rano pod przewodnictwem nadleśniczego inż. Kotuli zwiedzano doskonale zagospodarowane a trudne do utrzymania na piasku morskiem szkółki leśne, podziwiano jeden z dwóch w Polsce okazów drzewa mamutowego (Sequoia gigantea), które po eukaliptusach australijskich zaliczane jest do rzędu największych i wyrasta do 100 metrów w górę. Okaz helski ma dopiero lat około 30 i około 8—10 metrów wysokości; trzyma się w klimacie półwyspu doskonale, pokryty jest bujną koroną ulistwienia, zbliżonego trochę do ulistwienia naszego cisu. Pięknie utrzymanymi drogami przez las na wydmach piaszczystych udało się wycieczka na t. zw. „Bocianie gniazdo“, górujące nad całym cyplem półwyspu, przeszła brzegiem „Wielkiego Morza“ do latarni, gdzie podzieliła się znowu na dwie grupy: jedna w południe wyruszyła z powrotem przez morze, druga koleją wzdłuż półwyspu, przez Puck i Gdynię do Gdańska. Ci, którzy wracali statkiem, mieli jeszcze czas na zwiedzenie Sopotu i Oliwy, o godz. 8 zaś wieczorem połączyli się z częścią pozostałą w pociągu, przychodzącym do Bydgoszczy o 1 w nocy. — W najbliższą niedzielę odbędzie się wycieczka Tow. Krajoznawczego do Inowrocławia i Kruszwicy.

— **Podziękowanie**. Urządzony naszym staraniem w dniu 8 maja br. uroczysty wieczór w teatrze miejskim i powtórzony w dniu 16 maja br. zasilili fundusz kolonji letnich młodzieży harcerskiej, poważną kwotą. Spieszymy zatem złożyć gorące podziękowanie i zapewnienie serdecznej wdzięczności wszystkim którzy bądź ofiarną współpracę, bądź moralnem poparciem przyczynili się do osiągnięcia sukcesu materialnego i artystycznego. W szczególności serdecznie dziękujemy Paniom Dr. Baumanowej, Drobniakowej, Karnickiej, Saryusz-Wilkoszewskiej za gościnny występ, p. dyr. Winterfeldowi za ofiarną a bezinteresowną współpracę i pomoc w wystawieniu muzycznym operetki, dyrektorowi szkoły przemysłowej, p. dyr. Siemiradzkiewiczowi za wypożyczenie nam artystycznie wykonanego popiersia Prezydenta Rzeczypospolitej dłuta prof. Giecwicza, Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ i „Gazety Bydgoskiej“ za skuteczną wielce reklamę na łamach Ich Pism, wreszcie tym wszystkim Paniom i Panom, którzy nie szczędząc sił ni trudu, oddali nam istotnie nieocenione przysługi. Wyrazem tej wdzięczności niech będzie szczere, staropolskie „Bóg zapłać!“ Za Zarząd Koła Przyjaciół: Przewodniczący: (—) Karnicki, gen. dyw. Sekretarz: (—) Drobnia, kapitan.

— **Kino Nowości** dziś wyświetla wspaniałą, egzotyczny dramat „Gdzie ulica się kończy“, podług znanej powieści John'a Russel'a. Mistrzowska reżyserja niezrównanego Rex'a Ingram'a stawia obraz ten na szczycie współczesnej kinematografji. Tam, gdzie się ulica kończy, gdzie kończy się zgiełk i hałas szemrzącej tłuszczy cywilizowanego świata, leży, skąpana w gorących promieniach południowego słońca, kwitnąca wysepka Wailea i na niej to rozgrywa się wspaniała akcja dramatu. Nazwisko Alice Terry (w roli Matyldy) i najpopularniejszy dziś artysta Ameryki, — Ramon Navarro, służą dostateczną chybą rękojmią za powodzenie tego ciekawego filmu.

— **Kino Krystal** daje dziś olbrzymi program, złożony z uprzednio wyświetlanego obrazu „Chłopiec z Flandrii“, oraz wzruszającego dramatu 6-cio aktowego p. t. „Kobieta przeciw kobiecie“. Dawno już publiczność bydgoską nie miała takiej sposobności oglądania tak długiego i doborowego, jak dzisiejszy, programu.

Kronika policyjna.

— **Pożar** wybuchł dnia 28 maja w Nieciszewie pow. bydgoskim. Spłonęła stodoła, szopa ze sianem i słomą oraz wozy. Pożar powstał przypuszczalnie wskutek nieostrożności.

— **Jaki ojciec, taki syn**. Niejaki Andrzej Walentczak zam. w Jaksicach doniósł policji, że syn jego Antoni skradł mu konia z wozem rzeźnickim i zbiegł w niewiadomym kierunku. Nadmienić wypada, że ojciec również ma rare niezwykłych spraw na sumieniu.

— **Tragiczny wypadek** miał miejsce wczoraj o godz. 18 przy placu Poznańskim. Do fabryki p. Schinkego wdarł się przemocą, nie wiadomo w jakim celu, niejaki Aleksander Moryson. Po chwili wyszedł z fabryki p. Schinke, który nagle padł na miejscu trupem. Przywołany lekarz stwierdził śmierć na udar serca wskutek silnego podenerwowania.

— **Niebieskiego ptaka** przychwycił dnia 30 maja posterunkowy Brodzki w Nakle. Ptaszkiem przytrzymanym to jakiś Adam Grabowski, zam. w Szypiorach pow. Szubin, który wybierał się na święta do Bydgoszczy celem praktycznego zastosowania i wypróbowania najnowszej konstrukcji narzędzi do rozpruwania szaf żelaznych. Pochwała należy się post. Brodzkiemu za przychwycenie tak niebezpiecznego osobnika.

— **Ostrzega się przed oszustem** nazwiskiem Spiankowski, zam. przy Garbarach 6, który podaje się za wojażera firmy Korta i pobiera zaliczki na fikcyjne zamówienia części maszynowych od wirówek.

— **1000 zł sprzeniewierzyła** swemu pracodawcy niejaka Franc. Twardowska w Chełmży. Dochodzenia policyjne dotąd nie zostały uwieńczone pożądanym skutkiem. Ew. informacje uprasza się skierowywać do ekspozytury śledczej Bydgoszcz.

— **Zaginął** Ludwik Mazurkiewicz zam. przy Placu Piastowskim.

— **Za liczne kradzieże i napad** ujęty został w dniu 28 maja w Białobłotach Franc. Buczyński. W czasie indagacji usiłował zbiedz, w czem przeszkodził mu pewien kolejarz, raniąc go wystrzałem z rewolweru w nogę.

— **Ujęto 2 osobników** za morderstwo, 2 za kradzież, 4 za pijaństwo, 1 za oszustwo, 1 bezdomnego, 1 wychowanka z zakładu poprawczego, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.



Z Młokowska. Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków prosi nas o sprostowanie wzgl. uzupełnienie naszego sprawozdania z uroczystości poświęcenia sztandaru, odbytej w dniu 24 maja. Chrzestnymi byli: Prezes okręgowy Tow. Powst. i Wojaków p. inż. Bernaczek, panna Lucja Mrozińska, komendant okręgowy p. Wiśniewski, panna Andzia Rybkówna, p. Parzysz, st. sekretarz powiatowy, p. Wiktorja Żurawska, państwo Bryccy, państwo Kentzerowie, państwo Stefanostwo Rybkowie, p. Wład. Januszewski z siostrą, państwo Modurajscy. — Gwoździe pamiątkowe ofiarowali: dowództwo 15 dywizji piechoty, Tow. Gimn. „Sokół“ Koronowo, Tow. Powst. i Wojaków Pruszcza-Tuchola, Tow. Powst. i Woj. Wawelno, Żołędowo, Krostkowo. Panna Lucja Mrozińska, Andzia Rybkówna, Wiktorja Żurawska z Młokowska, państwo Bryccy, Kentzerowie, Rybkowie, p. Władysław Januszewski z Młokowska, po-zatem przybiecało nadesłać gwoździe szereg osób i szereg towarzystw z okolicy. Ofiarę pieniężną złożył prezes okręgowy p. Bernaczek w wysokości 20 zł. — Wszystkim bratnim towarzystwom i pokrewnym, jakoteż szlachetnym ofiarodawcom i miłym nam gościom, którzy nas w tym dniu uroczystym raczyli zaszczytć swą obecnością, a przedewszystkiem czcigodnemu ks. dziekanowi Tyrawskiemu za piękne przemówienie i zajęcie się przychylnie; również tow. śpiewu „Halka“ za uświetnienie uroczystości przez wykonanie pieśni kościelnych i marsza gen. Dowbor-Muśnickiego „Do broni“, oraz wszystkim tym, którzy się w jakibądź sposób przyczynili do uświetnienia tej uroczystości, składa za naszym pośrednictwem zarząd Tow. Powstańców i Wojaków staropolskie: Bóg zapłać!

Wyrzysk. (Poświęcenie sztandaru „Halki“). Tow. śpiewacze „Halka“ za naszym pośrednictwem zawiadamia bratnie koła 20-go i 21-go Okręgu Kół Śpiewaczych i najszerszy ogół obywatelstwa, iż w dniu 7 czerwca br. z okazji poświęcenia sztandaru miejscowego Towarzystwa śpiewu „Halka“ odbędzie się w Wyrzysku przed-zjazd Kół Śpiewaczych 20-go okręgu (nakielskiego) ze współudziałem 21-go Okręgu (bydgoskiego). Komitet honorowy zjazdu stanowią: J. Wnych, starosta, Jagodziński, burmistrz, ks. Kaczmarek, proboszcz, Wojciechowski, inspektor szkolny, Janicki, prezes okr. 21-go okręgu, Teska, przedstawiciel prasy, Pokrzywiński, prezes okręgu 20-go. Zarząd 20-go Okręgu Kół Śpiewaczych: Pokrzywiński, prezes, Piątkowski, zast. prezesa, Brukwicki, sekretarz, Wesołowski, zast. sekr., Mroczek, skarbnik, Wittstock, dyrygent. Komitet wykonawczy: St. Nowak, prezes, Chrzan, wiceprezes, Siuda, sekretarz, Dobrasz, zast. sekr., J. Nowak, skarbnik, Dakowski, I iawnik, Karpiewski, II iawnik, Błaszczewski, Droszcz, Mela. Po zamknięciu zjazdu odbędzie się wielka zabawa taneczna na dwóch salach. Autobusy kursują z Wyrzyska do Osieka na każdy pociąg, a na życzenie jadą i do Bydgoszczy.

Gdańsk. (Ofiarność Związku Banków Polskich). W poniedziałek 25 b. m. Związek Banków Polskich w Gdańsku uchwalił wyasygnować kwotę 1500 guldenów gdańskich na budowę boiska „Sokoła“ we Wrzeszczu. Kwota ta wniesiona została na specjalne konto budowy boiska we Wrzeszczu, w Banku Związku Spółek Zarobkowych. Zarząd okręgowy „Sokoła“ w Gdańsku składa niniejszem Związkowi Banków Polskich w Gdańsku swe serdeczne podziękowanie za ten hojny dar na ten tak ważny cel.

Lipno. (Nieostrożne obchodzenie się z zapalnikami powodem pożaru). W dniu 20 maja o godz. 1-ej po poł. we wsi Karnkowo (5 km. od Lipna) wybuchł pożar, wskutek którego spłonęły 3 zagrody: Krajewskich, Gorlickich i Maliszewskich. Na miejsce pożaru pospiesznie przybyła pierwsza lipnowska straż ogniowa pod komendą zastępcy naczelnika p. Grefkowicza. Następnie przybyła policja państwowa pod komendą komisarza p. W. Kruziewicz, która przybyła specjalnym pociągiem wąskotorowej kolejki, o-

późniając się o kilka minut z tego względu, iż podczas wybuchu pożaru i zaalarmowania miasta, policja znajdowała się na strzelnicy w lesie biskupińskim i po przybyciu na miejsce pożaru zabrała się dzielnie do akcji ratunkowej. Przybyła też wkrótce straż ogniowa ze Skępego oraz z Czarnego. Dzięki tyłu siłom ratowniczym, po pewnym czasie pożar udało się umiejscowić, jednak pomimo to straty znaczne. Pięć rodzin znalazło się bez dachu nad głową. Po ugaszeniu pożaru p. Woropaj, inspektor akcyz i monopolów państw. na pow. Lipno wygłosił podziękowanie strażom przybyłym i policji za dzielną akcję ratunkową przy pożarze. Przyczyną pożaru był 4-letni chłopiec Józef Maliszewski, który bawił się zapalkami bez opieki, gdyż rodzice byli na targu w Lipnie.

Oliwa. (Wpadł pod pociąg). W sobotę wieczorem krótko po godz. 9 zamierzał pewien pasażer na dworcu w Oliwie wskoczyć do jadącego już w kierunku Gdańska pociągu podmiejskiego, przyczem upadł i do stał się pod koła, które uciły nieszczęśliwemu głowę od tułowia. Ofiara nieszczęśliwego wypadku nazywa się Gustaw Fröhlich, był stolarzem i mieszkał we Wrzeszczu.

Sępólno. (Nie chcą opuszczać „niewdzięcznej” Polski). W ostatnich miesiącach zdarzają się wypadki małżeństw zawieranych pomiędzy Niemcami optantami a Polkami, albowiem pierwsi są zdania, że ślub z obywatelką polską uchroni ich przed opuszczeniem Polski. Ostatnio niejaki p. K. ożenił się z Polką w Lichnowach. Jakie będzie rozczarowanie, gdy na 1 sierpnia młode te pary powędrować muszą z konieczności prawa do faterlandu.

Lipno. (Zabójstwo z powodu krowy). We wsi Działyn, pow. lipnowskiego odegrał się wypadek, przyczyną którego była rzecz następująca: Mieszkańcy tej wsi bracia Cieśniewscy bezustannie zapuszczali swoje bydło w pole należące do Zakrzewskiego wyrządzając szkody. Otóż pewnego razu Zakrzewski zniercpliwiony zajął krowę i świnia należące do wspomnianego. Cieśniewscy, przybrawszy swego sąsiada, w liczbie 3-ch mężczyzn przybyli do Zakrzewskiego z żądaniem „oddaj krowę”. Ten na to wezwanie odpowiedział: „odejdźcie, bo będę strzelał”. Lecz tamci nie zważali na to i z podniesionym tonem przystępowali do Zakrzewskiego który na to odpowiedział strzałem z rewolweru, raniąc jednego Cieśniewskiego w pięte, drugiego zaś kładąc trupem na miejscu. Zakrzewskiego aresztowano i osadzono w więzieniu w Lipnie, lecz po wyjaśnieniu sprawy i złożeniu kaucji wyznaczanej przez sędziego śledczego w sumie 600 zł. wypuszczono na wolność.

Czersk. (Polowanie na lisy, skończyło się niefortunnie). W lesie państwowym w pobliżu Czerska zdarzył się niezwykle osobliwy wypadek. Syn robotnika M. z Łukowa zauważywszy jamę lisią, przekopał otwór do jamy i wykradł z niej, starego lisa wraz z dwoma młodem, które, jak twierdzi, podarował szwcowi K., podczas gdy starego lisa puścił na wolność. Sprawą tą zajęła się policja i przywłaszczone młode lisy oddała do dyspozycji nadleśnictwu Czersk



Kraków. Mocowanie się z bandytą w wagonie sypialnym). W wagonie sypialnym pociągu osobowego Kraków—Lwów, między stacjami Sędziszów i Trzciana, złodziej zawieszony na zewnętrznej stronie wagonu wyważył podczas pełnego biegu pociągu okno w przedziale, w którym spał tylko jeden podróżny i sięgnawszy ręką do wnętrza przedziału, wyjął zawieszoną w pobliżu okna garderobę. Już chciał sięgnąć dalej po leżącą w pobliżu walizkę, gdy w tem podróżny przypadkowo się obudził i zorientowawszy się natychmiast w sytuacji schwycił za rękę złodzieja i trzymał go kilka chwil z zamiarem wciągnięcia opryska do wagonu. Nastąpiło szamotanie, przyczem złodziej wyrwał się z rąk podróżnego i zeskoczył, czy też spadł, gdy pociąg pędził z pełną chyżością. Podróżny stwierdził brak marynarki i kamizelki. Ze strony organów kolejowych w Trzcianie i policji w Rzeszowie zarządzono bezzwłocznie dochodzenia i poszukiwania, których wynik dotychczas jest nieznan. Nakładem księgarni Gebethnera i Wolfa wyszły dwie nowe powieści:

Kraków. (Specjaliści od okradania kościołów.) Od szeregu miesięcy grasowała po Krakowie szajka złodziei, okradająca systematycznie kościoły z wotów i pieniędzy, które znajdowały się w skarbnicach. Zarządzona przez tuł. eksp. śledczą pod „Telegrafem” specjalna obława, dała nadszpiewany wynik. Aresztowano bowiem Włosińskiego Wacława, lat 28, z Krakowa, rzekomo zegarmistrza, oraz jego kochankę Ohuchwałę, lat 30, z Pysznicy, pow. Nisko, Kamińskiego Wacława, lat 22, z Kobrynia, podającego się za studenta i Stanisława Głucha f. Frackowiaka, lat 35, z Krakowa. Wymienieni dopuszczali się kradzieży kościelnych zawodowo, a popełniali je w ten sposób, że biektórzy z nich, pozostając w kościele aż do nocy i korzystając z nieuwagi służby kościelnej, pozwalali się zamykać w kościele i przez noc dokonywali spokojnie swych operacji. Ofiarą tej szajki padło kilkanaście kościołów krakowskich. Część rzeczy skradzionych i pieniędzy odebrano i zwrócono poszkodowanym. Jak z dochodzeń okazuje się, wymieniona szajka planowała w najbliższej przyszłości kradzież kielichów w 2 tutejszych kościołach, czemu zapobiegło obecne jej aresztowanie.

Lwów. (Fabrykacja uczonych ruskich). Policja wykryła fabrykę fałszywych matur i doktoratów u niejakiego Dmytruszki, rusina. W mieszkaniu jego znaleziono dokumenty, pieczęcie i papiery, stwierdzające, że trudnił się on fałszerstwem świadectw naukowych. W toku śledztwa okazało się, że sfałszowane dokumenty dostarczał on rusinom, fabrykując w ten sposób inteligencję ruską.

Lwów. (Dwunastoletni morderca). W Niemirowie zdarzył się wypadek świadczący o strasznym zdemoralizowaniu wśród nieletnich. Władysław Worotny, 12 letni uczeń IV klasy ludowej, zamieszkały w Niemirowie, pasąc bydło na pastwisku posprzeczał się z innym chłopakiem Oleksym Osmakiem, za którym ujął się 13-letni Marjan Kotowicz, również z Niemirowa. Wówczas Worotny rzucił się na Kotowicza z dobytem nożem w rękę i zadał mu ranę w prawą nogę, powyżej kolana, co spowodowało w przeciągu godziny śmierć rannego, skutkiem upływu krwi. Worotny po dokonaniu tego czynu zbiegł.

Lwów. (Skarb w kominie). Z początkiem r. 1919, w czasie walk koło Lwowa Herman Schenbach zapakował biżuterję i srebro stołowe do kasetki, którą następnie zakopał w piwnicy. Po kilku miesiącach Schenbach przekonał się, że ukrytą kasetkę ktoś mu skradł. Dopiero onegdaj kominiarz, czyszcząc komin natrafił na skradzioną kasetkę Schenbacha, którą złodziej przeniósł z ukrycia piwnicznego do komina.

Lwów. (Rusini wracają na uniwersytet lwowski). Odbyła się narada działaczy ruskich, którzy zastanawiali się, co zrobić z tegorocznymi maturzystami. Postanowiono zlikwidować tajny uniwersytet rusiński, a młodzież wysłać do uniwersytetu Jana Kazimierza, zdejmując jednocześnie bojkot towarzyski z tych studentów, którzy już dawniej uczęszczali na uniwersytet lwowski.

Gródek. (Bratobójstwo). W Tolszorowie w powiecie gródeckim zdarzył się wypadek, który również świadczy o wielkim zwyrodnieniu wśród dorastającego pokolenia. 18-letni Piotr Greci, w nocy zażądał od swego brata przyrodniego Jana Sawki, by ten zwrócił pewnemu parobkowi owijaczę, które mu przed kilku dniami ukradł i bochenek chleba. Greciemu bowiem wstyd było, że parobek ów się u niego o to upomina. Gdy Sawko temu odmówił, Greci uderzył go pięścią w puls, a następnie chwycił za gardło i zdusił. Bratobójca został aresztowany.

Przemyśl. (Agitacja komunistyczna w gimn. ruskim). Przed kilku tygodniami wykryła policja przemyska plan zamachu na dyrektora gimnazjum ruskiego w Przemyślu, Michała Hryczka, którego mieli dokonać dwaj uczniowie tegoż gimnazjum Kubaś Włodzimierz z VII kl. gimnazjum i Wasyl Kołodziej, studjujący również na tajnej technice ukraińskiej. Dochodzenia w tej sprawie doprowadziły do sensacyjnego wyniku. Oto wyszło na jaw, że obaj zamachowcy należeli do bojówki, w skład której wchodziłi oprócz aresztowanych jeszcze ich towarzysze: Józef Eustachewycz i Włodzimierz Kozij. Dalsze wyniki śledztwa doprowadziły władze bezpieczeństwa do Instytutu ukraińskiego (Bursa) przy ul. Basztowej, gdzie przeprowadzona rewizja dostarczyła olbrzymiej ilości materiału kompromitującego tak i sam Instytut, jak i jego wychowanków. Znaleziono mianowicie stosy odezów komunistycznych, korespondencję, która wskazywała na kontakt wychowanków tej bursy z poselstwem sowieckim w Warszawie w sprawie wyjazdu na Ukrainę sowiecką, oraz kilkanaście gotowych klepsydr z podpisem „Oddział śmierci”, które były przygotowane z datą dnia, w którym miał być Hryczak zamordowany. Takie same klepsydry pojawiły się na murach miasta Przemyśla, a głównie na oknach mieszkania prof. Matwijasa w dniu jego śmierci, oraz po zamordowaniu studenta Filipowa w r. 1922. Bohaterów niedoszłej tragedii odstawiono do sądu karnego w Przemyślu.

Piotrków. (Defraudacja w urzędzie). Dnia 27 ub. m. na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie zasiedli 4 b. urzędnicy Urzędu Skarbowego w Radomsku, oskarżeni o defraudację i łapownictwo: Adam Sankowski, b. kierownik biura, Adam Petelski, biuralista, Edmund Rudowski i Stanisław Kupczyński, sekwestratorzy Urz. Sk. z Radomska. Do rozprawy powołano 40 świadków oraz 2 ekspertów. Sprawa tak się przedstawiała: w roku 1923, podczas ściągania podatków rządowych był ogromny napływ płatników i Kasa Skarbowa w Radomsku, nie mogąc poradzić sobie z pobieraniem podatków w godzinach urzędowych, przeznaczyła kilku urzędników do odbierania wpłaconych sum po godzinach biurowych. Sumy te upoważnionym był pobierać Petelski. Po pewnym czasie zauważono, że sumy ściągnięte za podatki nie wpływają wcale, lub z wielkim opóźnieniem do Kasy Skarbowej. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło że szereg pozycji za podatki, odebranych od płatników nie figurują nawet w kwitariuszu pekwitowań wydawanych przez Petelskiego, to samo również miało miejsce z sekwestratorami Rudowskim i Kupczyńskim. Wszyscy do winy zatrzymywania gotówki przyznali się, tłumacząc się — Rud. i Kupcz., że będąc w objazdach służbowych wydawali na podróż, a rachunki za należne im diety wypłacała im Izba Skarbowa po 2 lub 3 miesiącach tj. wtedy kiedy przy kolosalnym spadku marki polskiej odbierano sumy warte były zamiast marek — fenigi, dlatego też z sum pobieranych za podatki wydawali na koszty podróży i utrzymania, a następnie po otrzymaniu diet — wpłacali do Kasy Sk. Petelski tłumaczył, że pieniądze zatrzymane brał kierownik biura Sankowski. Petelski na wyraźne jego żądanie, pieniądze te

wydawał. Sankowski nie przyznał się do niczego, mówiąc tylko o „pożyczaniu” pieniędzy od Petelskiego. Eksperci stwierdzili wysokość sumy zdefraudowanej na mniej więcej około 5000 zł. Sprawa, trwająca całe 3 dni zakończyła się skazaniem: Adama Sankowskiego na 2 lata więzienia i z ograniczeniem praw i Adama Petelskiego na 1 i pół roku więzienia z ogr. praw z zaliczeniem aresztu przewencyjnego. Nadto obciążono ich solidarnie kosztami sądowymi oraz sumą zł. 2079 gr. 92 wraz z odsetkami na korzyść Skarbu Państwa. Rudowskiego i Kupczyńskiego go uniewinniono.

Wilejka. (Ułaskawienie podpalacza). Sąd Doraźny w Wilejce, wyrokiem z dnia 27 maja br. skazał na karę śmierci mieszkańca m. Kurzeńca, pow. Wilejskiego, Aleksandra Polowika, lat 51, za podpale nie t. j. dokonane w następujących warunkach: W nocy z 4 na 5 maja 1925 roku w folwarku Mankowo gminy Kurzeńskiej wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny oraz odległą od domu o 30 metrów stajnię i chlewy. Pożar tak szybko się rozszerzył, że mieszkańcy domu Makar Bliźniuk i jego bratowa Zofja z dziećmi zmuszeni byli uciekać z płonącego domu przez okna, zdoławszy uratować z pożaru zaledwie kilka drobnych rzeczy. Znaleziona przy budynkach fiolka z naftą wskazywała, że ogień został podłożony, a ślady butów prowadzące z miejsca dokonania czynu do miejsca, gdzie spał skazany, dokładnie odpowiadały butom Polowika. Skazany Polowik wniósł prośbę o ułaskawienie. P. Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do tej prośby ze względu na podeszły wiek skazanego i jego nieposzlakowaną przeszłość, darował życie Polowikowi.

Siedlce. (Poświęcenie pomnika powstańców z r. 1863). Dnia 30 i 31 maja odbywał się w Siedlcach drugi Zjazd Siedlczan, w którym wzięło udział zgórą 200 uczestników. Akademii przewodniczył rektor, Antoni Ponikowski. W drugim dniu Zjazdu odbyło się poświęcenie pomnika, ufundowanego przez Koło Siedlczan ku uczczeniu pamięci rozstrzelanych pod Siedlcami powstańców 1863 roku, między innymi, Władysława Rawicza, naczelnika cywilnego województwa Podlaskiego. Poświęcenia dokonał biskup Podlaski ks. Przeździecki, który wygłosił przytem okolicznościowe przemówienie. Przemawiali również rektor Ponikowski, generał Trojanowski, prof. Sawicki, minister sprawiedliwości Zychliński, przedstawiciel akademików podlaskich i Czerwonego Krzyża. Na propozycję rektora Ponikowskiego, wysłano depeszę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do odbywającego się tegoż dnia Zjazdu w Lublinie i Częstochowie z koleżeńskim pozdrowieniem. Wieczorem na cześć uczestników Zjazdu miasto wydało raut, który zgromadził wielu Siedlczan.



Wędrowka listu.

Niejednokrotnie już z ogromnem uznaniem spotykała się sprawność i domysłność poczty niemieckiej. Były np. wypadki, kiedy nadawca w pośpiechu i roztargnieniu napisał wprawdzie adres odbiorcy i ulicę, przy której zamieszkiwał, nie podał jednak miejscowości, a poczta niemiecka list doręczyła. Znany był wypadek, np. kiedy jeden z roztargnionych nadawców napisał nazwisko adresata, bez miejscowości, a podał ulicę „Am Wäldchen”. Domysłny urzędnik pruski dopisał wówczas „vielleicht Breslau”. Okazało się, że adres we Wrocławiu nie był trafny, ale znalazł się we Wrocławiu również domysłny urzędnik i dopisał „vielleicht Dresden”. List osiągnął adresata w Dreźnie. Fakt ten rozdmuchano w swoim czasie i nadano mu ogromne znaczenie gloryfikujące zarazem sprawność poczty niemieckiej.

Było to za czasów, kiedy widocznie pocztą w Niemczech była sprawniejsza, niż obecnie. W tych dniach np. do Torunia nadszedł list, nadany w dniu 6 maja w Akwizgranie, zaadresowany „Toruń, ulica Mostowa”.

Urzednikowi poczty w Akwizgranie dźwięk polski wydawał się włoskim, więc dopisał Torino, czyli Turyn we Włoszech. List doszedł tam w dniu 8 maja. Urzędnik poczty włoskiej zaopatrzył go stemplem z napisem „Pregate i vostri” i grubo napisał ołówkiem „Polonia”. List odbył podróż powrotną i w ciągu siedmiu dni osiągnął swojego adresata.

Nowe wcielenie Buddy.

Dotychczas wcielenia Buddy odznaczały się małomównością. Ossendowski twierdzi, że również skłonnością do alkoholu. Ostatnie wcielenie Buddy, pozbawione jest najzupełniej tych cech.

Jest to chłopiec czteroletni, nazwiskiem Tun Ky, którego ogłoszono za żywego Buddę w północnych Indjach. Lubi się on bawić z rówieśnikami, ale imponuje przede wszystkim dorosłym swą mądrością, znajomością świętych ksiąg buddyjskich, z których rzekomo całe ustępy recytuje na pamięć publicznie, poza tem bawi się w prorocтва, wreszcie przemawia do tłumów. Nie dawno wygłosił do zgromadzonych wiernych mowę, trwającą jakoby całe dwie godziny.

Byłby więc doskonałym posłem w naszym Sejmie, lub mówcą wiecowym.

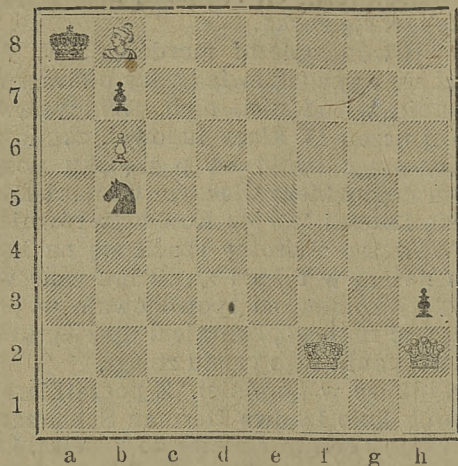
Szachy.

Ze świata. Turniej im. Kautsky'ego w Pradze Czeskiej przyniósł palmę zwycięstwa J. Schulzowi (8 p. na 11 partyj); drugim był dr. K. Treybal (7).
Mistrzem Austriackiego Związku Szachowego na rok 1925 został Dünmann (9 p.); II Lokvenc (8½).
A. Kramer zdobył po raz trzeci z rzędu mistrzostwo miasta Wrocławia, a jednocześnie przeszła na jego własność definitywnie przejściowa nagroda, ufundowana przez A. Ehrlicha, w postaci szachownicy o polach srebrnych i hebanowych.
Mistrz Allechin pobili niedawno swój własny rekord, rozgrywając na ślepo jednocześnie 28 partyj z rezultatem + 22, = 3, — 3.

W rozgrywkach o mistrzostwo Berlińskiego Związku przyjmują m. i. udział: Sämisch, Post, Wegemund, Kagan, Richter, Adeler, v. Hennig, Kretschmar i Wächter.
Zjazd Niemieckiego Związku Szachowego odbędzie się w tym roku 19 lipca we Wrocławiu i potrwa do 5 sierpnia. Zamierzonym jest przy tej okazji turniej wszechświatowych mistrzów.
Przyczynki teoretyczne. Z polskiej niwy. Białe, dr. Roman — Czarne, H. Fridman (z rozgrywek o mistrzostwo Lwowskiego Klubu Szachistów; uwagi prof. W. Łasieńskiego.

1. Sf3, d5!1). — 2. c4, c6. — 3. b3, Sf6. — 4. Gb2, Sf5. — 5. d3, e6. — 6. a3,2), Sbd7. — 7. h3,3), Gd6. — 8. g4,4), Gg6. — 9. Sbd2, o-o. — 10. d4, Sc4,5). — 11. Gg2, f5. — 12. S×e4, f×e4. — 13. Se5, Hh4. — 14. o-o, 6), G×e5. — 15. d×e5, h5. — 16. f3, h×g4. — 17. f×g4, Hg3. — 18. b4, W×f1. — 19. H×f1, Wf8. — 20. He1, He3+. — 21. Kh1, Wf2+. — 22. Gc1, Hg3. — 23. Hg1—e3. — 24. c×d5, Ge4. — 25. d×e6, 7), H×h3+ 26. Hh2, Wf1++
1. Zastosowane po raz pierwszy przez Lublinianina mistrza Zuhierforta, podjął je w nowszych czasach Réti, stosując z powodzeniem w turnieju nowojorskim. — Obrona Laskera.
2. Zamiar swobodnego rozwinięcia Skoczka na d2.
3. Przedwczesne; zdąża jednak do unieszkodliwienia II Gońca f5 po ew. Sh4.

4. Decydujące osłabienia własnego skrzydła.
 5. Poważna groźba Sg3! Białe nie mogłyby bić
 6. W razie przyjęcia ofiary, t. j. po S×d7 grozi e3! o-o! e×f2+, Hg3, Ge4 i nieunikniony mat.
 7. Czas najwyższy poddania się.
- Konkurs na rozwiązywanie zadań.**
Zadanie 6. (Inż. K. Grabowski, Bydgoszcz, oryg.)



Mat za 3 posunięciem.
Pierwszy numer „Szachisty Polskiego” opuści prasę w przyszłym tygodniu (z datą kwietniową).
Inż. E. Waliszewski.



O. P. N. Sokół Bydgoszcz I. Miesięczne zebranie odbędzie się dziś, dnia 3 czerwca o godz. 8 wieczorem u druha Bosiackiego przy ul. Gdańskiej. Obecność wszystkich członków pożądana. Kierownictwo.
Bydg. Tow. Wioślarskie. Dziś, w środę, o godz. 7,30 wiecz. stawia się wszyscy czynni członkowie obowiązkowo do szafasu. Naczelnik.
Baczność Inwalidzi. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, 4 bm. o godz. 6 po południu w Ognisku. O jaknajliczniejszy udział prosi Zarząd.

Towarzystwo pomocników fryzjerskich. Zebranie w czwartek, dnia 4. 6. 25 o godz. 8 wiecz., u p. Mellera, Plac Piastowski 2. Uprasza się o przybycie wszystkich kolegów, którzy brali udział w czesaniu damskim, również wszystkich zainteresowanych kol. damskiego czesania. Zarząd.
Słow. Akuszerek m. Bydgoszczy. Prosi się wszystkie koleżanki na zebranie miesięczne dnia 3. 6. c godz. 4 po poł. w biurze lekarzy ul. Jagiellońska 29 I ptr. Komplet i punktualność z powodu ważnych spraw pożądana. Zarząd.
Tow. gimn. „Bydgoszcz VIII Rypienica. W sobotę 6 czerwca br. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu druha Prezesa przy ul. Kujawskiej nr. 27 zebranie miesięczne. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.
Baczność Lokatorów! Walne zebranie Spółdzielni budowlano-mieszkaniowej Powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej, oddziału 3 w Bydgoszczy odbędzie się w piątek, dnia 5 czerwca br. o godz. 7 wieczorem na sali Ogniska przy ul. Jagiellońskiej 71, na którą jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.
„Sokół” Bydgoszcz II — Szwederowo. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w środę, dnia 10 czerwca br. o godz. 8 w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza 5. Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym, udział wszystkich członków konieczny. Członkowie, zalegający ze składkami ponad 3 miesiące, tracą prawo uczestniczenia w Zgromadzeniu. Należy zatem uiszczyć składki przed zgromadzeniem. Czołem! Zarząd.

Sokół Bydgoszcz I. Nadzwyczajne walne zebranie w czwartek, 4 czerwca 1925 r. o godz. 7,30 wieczorem, plen. zebranie tego samego dnia o godz. 8 wiecz. Zebranie Zarządu i Rady w środę 3. 6. 25 r. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy 8/9. Ważne sprawy. Komplet członków pożądana, goście mile widziani. Czołem! Zarząd.
Związek Pracowników Kupieckich (dawn. Zw. Handlowców). Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 3 bm. o godz. 8 wieczorem w hotelu Legninga. Na porządku dziennym między innymi wykład dyr. Skalskiego na temat „Moje wrażenie z Holandji”. Również będzie omawiana sprawa zjazdu w Gdańsku i wycieczki do „openhagi. Komplet członków konieczny. Zarząd.
Podoficerowie Rezerwy! Zebranie komitetu festynowego oraz komisji rewizyjnej odbędzie się w środę, 3 bm. w lokalu p. Baeckera. — Zebranie komitetu festyn. o godz. 7, a kom. rewizyjnej o godz. 8 wieczorem (punktualnie).

Jackie Coogan

Ulubieniec całego świata który zachwyca i olśniewa publ.

Nadprogram: **Od łańcuszka do łańcuszka**
Komedja ameryk. pełna humoru w 6 akt.

w 7-miu aktowym dramacie pt.

Chłopiec z Flandrii

Dla dzieci dozwolone.

Kino **Kristal**

Początek o g. 6,30 i 8,30.

Wieczorem o godz. **8,30.**

KOBIETA przeciw KOBIECIE
Dramat współczesny z życia paryskiej tancerki, która żyje dla tańca i tańczy przez życie.

CHŁOPIEC z FLANDRII
Tylko dla dorosłych!

Na

sezon kąpielowy

w wielkim wyborze:

płaszczki kąpielowe

Kostjumy damskie i dziecięce

prześcieradła

ręczniki - kapy

woreczki

poleca

Zygmunt Wiza

Bydgoszcz Poznań

Plac Teatralny 3. 27 Grudnia 5.

Telefon 1438. Telefon 1719.

Maszyny do pisania „ORZEL” (Adler) i inne.
Maszyny do liczenia
Aparaty do powielania okólników, cenników etc.
Datowniki, numeratory
Przyb. do maszyn biur.
Meble dębowe biurowe
Warsztat reperacyjny poleca

Stanisław Skóra i Ska
Bydgoszcz, Gdańska 163.
Telefon 11—75.
Katalog ilustr. wysyłamy na życzenia.

Majątek
ziemski 600 morgowy, w najlepszej kulturze, zabudowania i kl. ziemia dobra, w powiatowym mieście, blisko Poznania, z powodu kupna większego jest natychmiast do sprzedania. Winc. Mueller, Smigiel (Wlkp.). d4294

Każdy, nawet najbiedniejszy, powinien dążyć do bogactwa, co może zdobyć kupując nowym systemem **brylanty**, złote i srebrne wyroby w firmie n3909

B. Tarkowski
Poznań, pl. Wolności nr. 11, (pod filarami)
Najtańsze źródło zakupu.

HEZADONT
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

Nadmierną otyłość
usuwa herbata ziołowa „Baidur” aptekarza Schlechta. Zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianę materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł 3,50, 4 pudełka zł 12,—. Dr. Gebhard & Co, Gdańsk. n3894

Czytajcie Gazetę Bydgoską!

UWAGA!!!
Kilkonastoletnia praktyka, próby, liczne zaświadczenia i podziękowania wykazały, że najskuteczniejsze środki są:
Tanatol przeciw karaluchom i prusakom **Orwin** przeciw myszom i szczurom **Mogil** przeciw pluskwom
Sintin do rozpylania przeciw pchłom, muchom, molom i szkodnikom roślinnym.
Żądajcie tylko powyższe środki, a pozbędzicie się wszelkiego robactwa i szkodników. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Lab. Chem. Kosmet. J. Sroczyński i Ska
WARSZAWA, Żłota 23. Telef. 65-11. n3643



Ruch budowlano-mieszkaniowy na terenie m. Bydgoszczy.

Kwestja mieszkaniowa, ta powojenna klęska społeczna, dotykająca wszystkie warstwy, stanowi temat życia codziennego dla tych, co nie mają dachu nad głową, a w szczególności staje się z roku na rok krytyczniejszą a nawet katastrofalną dla tysięcy rodzin i tyłu młodych ludzi, którzy chcą założyć własne domóstwo.

Bydgoszcz w roku 1925 liczy 6433 budynków mieszkalnych. Ruch budowlano-mieszkaniowy za okres 1917—1924 ilustruje następujące zestawienie:

Wykonano w roku	Nowych budowli	Przedudowano	Nadbudowano
1917	1	7	—
1918	—	3	—
1919	—	6	—
1920	—	4	—
1921	5	12	—
1922	1	14	—
1923	2	12	—
1924	9	7	2

Chcąc konkretnie ustalić wielkość potrzeb mieszkaniowych a z tem rozwiniecia ruchu budowlanego dla celów mieszkalnych — musimy oprzeć odnośne obliczenia na statystyce.

Biorąc pod uwagę dane statystyczne z lat przedwojennych tak co do liczby mieszkań wzgl ilości pokoi, porównując z przyrostem ludności, nie pomijając liczby zawieranych małżeństw, polecając tym cyfrowo pracować i wymówić się — otrzymamy cyfrę 26 proc., która to cyfra wyraża ogólny deficyt mieszkaniowy na terenie m. Bydgoszczy. Dane, dotyczące warunków mieszkaniowych stwierdzają: 22 proc. ludności mieszka przyzwoicie, 52 proc. ludności mieszka mniej lub więcej odpowiednio, 26 proc. w warunkach niemożliwych. Rzecz jasna, że deficyt powstał wskutek silnej tendencji rozwojowej m. Bydgoszczy obok zaniechania budowy domów mieszkalnych skutkiem wypadków wojennych oraz braku należytego remontu.

Dla 26 proc. ludności m. Bydgoszczy robotników, urzędników, kupców a nawet przemysłowców brak mieszkań w mieście, gdzie piasek, cegła, drzewo, wapno, podstawowe składniki każdej budowy, na miejscu łatwe do nabycia.

Czy brak odpowiednich terenów tamuje akcję budowlaną?

Nie — nigdy, wszak terytorjum miasta Bydgoszczy wykazuje 75 proc. obszaru niezabudowanego, a Magistrat oddaje grunt za darmo.

Brak kapitału do budowy, to jest bodajże jedyny argument, który powoduje stagnację budowlaną.

Budować trzeba i to całą siłą. Ale jak przy dzisiejszym braku pieniądza?

Czemuż nie budować? — powiedziało sobie pewne grono osób, składające się narazie z 30 i kilku członków na czele z pp. dyr. Biechowiakiem i generałem Karnickim. Magistrat daje grunt — budować i to bez długich namysłów.

Założono spółkę budowlaną, opracowano statut, wybrano zarząd. Na razie do jesieni ma stanąć 12 domów przy Sielance.

Jeżeli spółka budowlana wprowadzi w czyn swe zamierzenia, to można się spodziewać, że głód mieszkaniowy zostanie w Bydgoszczy zażegnany. Trudności będzie mnóstwo do zwalczenia, — uważamy atoli każdy krok na tem polu za pierwszorzędną pracę społeczną.

Wystawa — jarmark w Ujściu.

W całym kraju budzi się ruch w kierunku bezpretensjonalnych, ale praktycznych wystaw, żeby zdać sobie sprawę z tego, co jest i czego nam brak.

Otrzymujemy wiadomość, że i na samej naszej rubieży Kresów Zachodnich, w Ujściu nad Notecią, 25 sierpnia br., celem wznowienia wielkich tradycyjnych jarmarków i życia ekonomicznego odbędzie się taki przegląd praktyczny, — Wystawa — Jarmark.

Program: 25-go jarmark i wystawa inwentarza żywego, 25—29 przez 5 dni wystawa maszyn, narzędzi sprzętów dla rolnictwa, przemysłu i domu — wyrobów przemysłu rolniczego, fabrycznego, rzemieślniczego, domowego — nowego a choćby i dawniejszego wyrobu, dla przedstawienia i szerzenia wyborowych i dostępnych rzeczy praktycznych w domu i gospodarce w całym życiu. Wystawa środków naukowych dla rozwoju rolnictwa i przemysłu i handlu. Wystawa pracy szkół jak i wszystkiego, co ma związek z rozwojem wewnętrznej przedewszystkiem jak i zewnętrznej kultury życia praktycznego, dla wytworzenia miłego ludzkiego współżycia.

Zwiedzanie wystawy bezpłatne.

Objaśnienia i informacje.

Otwarcie wystawy: 25. 6. godz. 10 rano. W przeddzień, 24-go o zachodzie capstrzyk na Noteci, poczem staropolskie wianki świętojańskie.

Ujście nad Notecią, (województwo Poznańskie, pow. Chodzież) — ongi kasztelański gród jeszcze z

przed czasów Bolesława Chrobrego — w samej bramie kraju — wstawione i w bojach późniejszych i w „Potopie” szwedzkim. Obecnie słynne ze swego pięknego położenia, ze swej Kalwarji w swoistym stylu miejscowy.

W górach nad samem Ujściem ceramiczne i inne zasoby kopalne, dolina Noteci — to przestwory łąk żyznych i torfu: wszelkie dane do rozwoju rolnictwa, hodowli, przemysłu i handlu z pożytkiem dla całego kraju, zapewnieniem dobrych procentów od inwestycji.

Komunikacja na wystawę.

Cztery godziny koleją rannym pociągiem od Bydgoszczy do st. Chodzież lub Dziembówko. Specjalnie na wystawę organizują się od Chodzieży autobusy. Z pod st. Dziembówko — specjalnie na czas wystawy — żegluga osobowa.

Dla wycieczek szkolnych przejazdu skutą holowaną parowcem — bezpłatnie — za uprzednim porozumieniem z Dyrekcją Wystawy.

Magistrat — Ujście n. N. Tel nr. 8.

Kredyty szwajcarskie dla Polski.

Bank Gospodarstwa Krajowego dokonał w ostatnich dniach większej transakcji finansowej z Société de Banque Suisse w Bazylei, polegającej na sprzedaży obligacji komunalnych na sumę 4 milionów zł tych oraz na uzyskanie kredytu bankowego w sumie 5 milionów złotych na dogodnych warunkach procentowych.

Równocześnie za pośrednictwem i przy pomocy Banku Gospodarczego Krajowego uregulowano pozostałe dotąd w procesie sprawę przedwojennych pretensyj tegoż Banku Szwajcarskiego do gminy miasta Krakowa.

Cena akcji Banku Polskiego.

Od pewnego czasu daje się zauważyć znaczne obniżenie kursu Akcji Banku Polskiego w obrotach prywatnych. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, fakt ten tłumaczy się niezmiernie wielkiem zaofiarowaniem akcji przez drobnych akcjonariuszów. Swego czasu z inicjatywy Banku Polskiego zorganizowano ochronę tych akcji i zakupiono kilkadziesiąt tysięcy sztuk; jednakże sprzedaż — dokonywana przez drobnych akcjonariuszów — przybrała charakter masowego wyzbywania akcji Banku Polskiego. Codziennie zaofiarowywane są do skupu nowe tysiące akcji, skutkiem czego utrzymania kursu tych akcji wobec stałego nadmiernego nacisku na rynek — jest nie możliwe.

Kurs akcji Banku Polskiego poprawi się, gdy drobni akcjonariusze wstrzymają się od masowych sprzedaży, co leży w ich własnym interesie.

Akcje Banku Polskiego są pierwszorzędnym papierem wartościowym i sprzedać je należy jedynie w razie absolutnej konieczności.

Stanowisko p. Grabskiego wobec reformy rolnej.

W uzupełnieniu sprawozdania z onegdajszego posiedzenia Komisji Rolnej komunikujemy, że p. Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu złożył na niem oświadczenie następujące:

Rządowi bardzo zależy na tem by ustawa o reformie rolnej przeszła w Komisji na tyle pośpiesznie, by nietylko Sejm, ale i Senat mógł jeszcze przed 1-szym lipca ustawę tę uchwalić. Jest bowiem rzeczą konieczną by w roku kiedy się zapowiadają nieule urodzaje, które właścianin nasz poraz pierwszy będzie mógł spieniężać w walucie stałej, żeby w tym właśnie czasie nastąpić mogła również poważna realizacja reformy rolnej.

Drugą zasadą, którą w imieniu rządu postawił pan Premier na onegdajszym posiedzeniu Komisji Rolnej było, by reforma ta nietylko była przeprowadzona we właściwym czasie, ale również by wykonana została we właściwym duchu, to jest by z jednej strony dała dla włościan namacalne, istotne fakty przechodzenia w ręce drobnej własności ziemi zamiast obietnic, z drugiej zaś aby nie wywołała takich sprzeciwów i tarć i takiego przeciwdziałania, które oddziaływałyby paraliżująco na całe społeczeństwo na ogólne stosunki kredytowe i wiarę samych wykonawców reformy, że działają dla dobra Państwa przeprowadzając reformę.

Jednocześnie pan Premier zapowiedział, że przed trzecim czytaniem ustawy zabierze jeszcze raz głos w Komisji dla zaznaczenia, w jakich szczegółowych punktach ze stanowiska wyłuszczonego przez niego zasad będą potrzebne zmiany w stosunku do tekstu ustalonego w drugim czytaniu.

Polsko-czeskie stosunki handlowe.

Wśród importowanych artykułów z Polski do Czech dominującą rolę odgrywają surowce i półfabrykaty. Z surowców należy wymienić w pierwszej linii węgiel, dalej nierogaciznę, bydło, strączkowe, zboże, chmiel, len, konopie i pierze. Z półfabrykatów importuje Czechosłowacja przedewszystkiem destylaty z ropy, których import wzrósł kosztem gotowych produktów naftowych, tudzież wyroby cynkowe i ołowiane w formie półfabrykatów i fabrykatów. Wśród produktów przemysłowych importowanych z Polski na wzmiankę zasługują maszyny dla przemysłu te-

kstylnego, cement, produkty chemiczne, szczególnie zaś soda i azotniak, wreszcie niektóre wyroby przemysłu metalurgicznego. W porównaniu z 1923 rokiem zwiększył się import z Polski w roku 1924 o 50,87 milionów franków złotych, czyli o 93 procent.

Najważniejszym artykułem wywozowym i największy wzrost eksportu do Polski wykazują wyroby włókniste, a więc tkaniny i przędza wełniana i bawełniana. Wyroby te stanowią 20 procent całego eksportu do Polski. Poza tem zwiększył się eksport niektórych artykułów przemysłu metalurgicznego, głównie zaś maszyn i rur, wyrobów skórzaných, smoły, kamieni dla ubijania dróg, jarzyn, sera, konfekcji męskiej i damskiej, maki. Eksport do Polski zwiększył się w porównaniu z rokiem o 28,7 milionów franków złotych czyli o 55 procent.

Wywóz drzewa wzrasta.

Przystosowywanie taryf kolejowych do potrzeb przemysłu eksportującego celem ułatwienia mu konkurencji na rynkach zagranicznych wydaje już owoce: Oddział Banku Polskiego w Równem komunikuje, iż w miesiącu kwietniu wywieziono dość znaczne ilości drzewa do Gdańska i do Niemiec i że ożywienie nastąpiło głównie z powodu zniżenia taryf kolejowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 2 czerwca 1925 roku.

	zł	gr
Dolary amer.	...	...
Marki niem.	...	...
AKCJE w złotych:		
Bank Dyskontowy	6	00
Bank Handlowy w Warszawie	4	50
Bank dla Handlu i Przemysłu	1	00
Bank Przemysłowy Lwów	0	28
Bank Zw. Sp. Zarob.	2	50
Bank Zjedn. Ziemi Polskich	7	50
Bank Zachodni	1	50
Bank Przemysłow. Pol.	0	24
Bank Kredytowy w Warszawie	1	...
Bank Handlowy Poznań	...	...
Sila Światła	0	30
Michałów	0	35
Spies	2	15
Rudzki	1	28
Starachowice	1	75
Filpop	0	60
Tow. Fabr. Cukru	2	40
Modrzejów	3	70
Zyrardów	7	80
Wildt	8	20
Borkowski	1	20
Chodorów	3	45
Cerata	0	46
Grodzisk	0	50
Puls	0	47
Strem	...	...
Parowóz	0	55
Ostrowieckie Zakłady	5	45
W. T. Żegluga	0	17
Rylscy i S-ka	...	...
Kijewski	0	15
Gostawice	1	70
Zieleński	10	30
Nobel	1	72
Węgiel	1	92
Częstocice	...	...
Pocisk	1	55
Ursus	1	20
Br. Jabikowsky	1	15
Polska nafta	0	19
Polbal	0	30

Cedula urzędowej giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań dnia 2 czerwca 1925 r.

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Bank Poznański I—III em.	0,50
Bank Przemysłowców I—II em.	5,00
Bank Zw. Spółek Zar. I—XI em.	7,50
Pozn. Bank Ziemian I—V em.	3,00

Akcje Przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Browar Krotoszyński I—V em.	1,25
Centrala Rolników I—V em.	0,40
Centrala Skór I—V em.	1,40
Goplana I—III em.	550
Hartwig C. I—VII em.	0,80
Hartwig Kantorowicz I—II em.	...
Herzfeld Viktorius I—III em.	3,75
Iskra I—IV em.	...
Lubań, Fabryka przetw. ziem.	I—IV em 80,00
Dr. Roman May I—V em.	20,50
Młyny i Tartaki Wągrow. I—V em.	...
Młynotwórnia I—V em.	0,60
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	0,30
Pendowski I—II em.	...
Płótno I—III em.	0,12
Pozn. Spółka Drzewna	0,55
Tri I—III em.	15,00
„Unja” (dawn. Ventzki) I—III em.	5,00
Zjedn. Browary Grodzkie I—IV em.	1,50

Giełda warszawska

z dnia 2 czerwca 1925 r.

Dolary Stan. Zejdn.	...
Dolary kanadyjskie	...
London	25,20
Paryż	25,99
Wiedeń	73,00
Praga	15,38
Włochy	20,60
Belgia	25,31
Holandja	208,25
Szwajcaria	140,40

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddz. A. pod nr. 623 wpisano dzisiaj przy firmie: „Carl Behrend & Co. w Bydgoszczy że prawo zastępstwa posiada Karol Pech sam albo Karol Behrend przez ustawowego zastępcę Brunona Pomerankę łącznie z prokurentem.

Bydgoszcz, dnia 26. maja 1925.

P.T.n.3995

Sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddz. B. pod nr. 111 wpisano dzisiaj przy firmie: „Kathreiner Fabryki Kawy Słodowej, towarzystwo z ograniczoną poręką w Bydgoszczy że firma przeniosła swą siedzibę do Poznania.

Bydgoszcz, dnia 26 maja 1925.

P.T.n.3994

Sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

W rejestrze spółdzielni pod nr. 31 przy firmie Letnisko i komunikacja Wyrzysk-Osiek, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we Wyrzysku wpisano, że ograniczona odpowiedzialność wynosi 1000 złotych łącznie z udziałem.

Wyrzysk, dnia 25 maja 1925 r.

P.T. n. 3993

Sąd powiatowy.

Zastępstwo

ma do oddania, na artykuł kolonialny (opatentowany), który wyrabia się w Niemczech. Tylko stare i poważne firmy, zechcą się zgłosić z podaniem referencji powołując się li tylko na wielkie domy wysyłkowe w Rzeszy Niemieckiej pod nr. 3971 do Adm. Gazety Bydg. n3971

Nimirów — Zdrój
otwarty od dnia 10 maja.

Autobus odchodzi z Rawy Ruskiej — dworzec — codziennie do 4-go czerwca b. r. o godz. 5-tej popołudniu, od 5 czerwca o 11,30 w połud. n3782

Do 1 lipca ceny niższe -- bez konkurencji.

DOM

n3930
przy ul Długiej nr. 45, w którym się prócz mieszkania mieszczą duże ubikacje handlowe; sklep, składnice na piętrze i w piwnicy, sprzedam najwięcej dającemu pod zastrzeżeniem orzeczenia przez wydział wierzycieli. Of. proszę składać do 15 czerwca na mój adr.

M. Lewandowski, zarządca upadłości
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 95a

Podczas upałów letnich
odświeża i wzmacnia

Przemysławka

Woda polarna
do zmywania głowy
chłodzi i chroni przed migreną

Oryginalne tylko z firmy
HENRYK ŻAK-POZNAŃ
!!! Żądajcie wszędzie !!!

Poszukuję mieszkania

4—5 pokojowego ze wszystkimi przynależnościami. Warunek według umowy. Oferty do adm. Gaz. Bydg. pod R, F.

Meble klubowe

Fabrykacja mebli skórzanych,
wyroby najwyborniejsze w wszelkich
fasonach. Ceny niskie, warunki dogodne.

n3128

STANISŁAW DRZAZGA, Chocimska 1, róg Gdańskiej

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem podajemy do ogólnej wiadomości, że X akwizytorka **IZA BRONISŁAWA KUBRAT**, zamieszkująca przy ul. Dąbrowskiego nr. 21 zeszła z dniem 14 maja r. b. zwolniona. Zajął się bezprawnie wyludnianiem pieniędzy w postaci zadatków bez legitymacji na ubezpieczenia życiowe. Homagując się, że jest nadal pracowniczką naszej Instytucji. Jednocześnie nadmieniamy że **p. Józef Pasiciel** zamieszkujący przy ul. Sniadeckich 14 został również zwolniony i utracił z dniem wczorajszym prawo do akwirowania i pobierania zadatków na rzecz Towarzystwa. Zwolnienie p. Pasiciela nastąpiło przez nadużycie swej władzy w stosunku do T-wa jak i Jeneralnego Przedstawicielstwa. Wszelkie wpłaty uskutecznione obojga osobnikom akceptować nie będziemy co prosimy przyjąć do łaskawej wiadomości. n3997

Z poważaniem
Dyrekcja
Jeneralnege Przedstawicielstwa
Tow. Ubezpieczeń „Europa“

Lód sztuczny

dla interesów i pryw. domów dostarcza tanio i akuralnie

C. B. „EXPRESS“
Tel. 665, 799, 800, 801.
Zamówienia w wszystkich filjach. n3506

Tel. 1505. Tel. 1505.

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Klientelę jakoteż Przyjaciół naszego przedsiębiorstwa, iż otworzyliśmy w **BYDGOSZCZY**, przy ulicy Jackowskiego 37-39

nasz Oddział

z wielką składnicą piw naszych oraz fabrykacją musujących wód stołowych i lemoniad owocowych. W szczególności polecamy niezrównanej dobroci piwo:

jasne „**Pilzner**“ oraz ciemne „**Kulmbach**“ wody: „**Seiterkę**“ i „**Lemoniady**“.

Łask. zamów. prosimy skierow. pod adresem:
Browary Chelmińskie T. A. w Chelmie
Oddz. w Bydgoszczy przy ul. Jackowskiego 37-39.
Tel. 1505. n3838 Tel. 1505.

Popierajcie przemysł polski!

Reżyserja **REX INGRAMA** p. t.
W rolach głównych: Ulubieniec kobiet
ROMAN NOVARRO
i ulubienica mężczyzn
ALICE TERRY n3996

„Gdzie się ulica kończy”

Potężny egzotyczny dramat w 8-miu wielk. aktach.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, Każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = 1 słowo.
i, w, z, a = Każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

na ten sam dzień, przyjmuje się do godz. 10 rano.

Znak oferty (na przykład: z 1864, n 2735, b 3682 itd.) = 1 słowo.
Dla poszukujących posad 50 procent niżeli.

BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA

polecą:

Kucharki najnowszej konstrukcji
Piecyki do pieczenia mięsa i ciast.
Żelazka do prasowania
Piecyki kapielowe
Piecyki do ogrzewania pokoi
Aparaty dla: laboratorium, przemysłu, lekarzy, fryzjerów
Palniki do oświetlenia gazowego.

Gaz to najtańsze źródło światła, ciepła i siły!
Gaz to czystość! oszczędność! wygoda!
Gaz nie wytwarza dymu, popiołu sadzy

Oświetlenie gazowe jest bezwarunkowo najtańsze
Dostarcza wszelkich przyborów gazowych. **Gazownia miejska** wykonuje instalacje gazowe sprzed. koks. smołę, amoniak, benzol po cenach przystępnych. Prosimy żądać ofert i informacji w biurach sprzedaży: **ul. Jagiellońska 38-43. Tel. 630 i 631. ul. Długa 14. Tel. 635.**

SPRZEDAŻE

PIANINO
dobrze utrzymane na sprzedaż. Oferty pod nr. 2827 do adm. Gaz. Bydgoskiej. d2827

OSADA
62 mórg ziemi pszennej i buraczanej z żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż. Laube, Dębowo, poczta Kołodziewo pow. mogileński. d4283

WILLE
natychmiast do objęcia w najlepszym położeniu Bydgoszczy za 10000—9000 zł. do sprzedania. Blücher: Grundtke, Bydgoszcz Pomorska 43, 41. n3987

SKŁAD

rzeźniczek w Gnieźnie w pełnym biegu wraz z całym urządzeniem 3 pokoje z przynależnościami, z powodu stosunków rodzinnych korzystnie do nabycia. Zgłosz. przyjmuje **J. Mikołajczyk**, Gniezno Międzyzława 25. d4295

GABINET
męski, szafa, biurko nowe dębowe, łóżeczko dziecięce białe korzystnie na sprzedaż. Pomorska 42, stolarnia. d2826

DWA DOMY
jedno i czteropiętrowy, nowy o 60 ubikacjach, położone w dobrym punkcie w Toruniu, z wolnym 6 pokojowym mieszcz. z wszelkimi wygodami sprzedam zaraz korzystnie z powodu wyjazdu za 40000 zł. Zgł. do „Par“ Toruń, Szeroka nr. 46, pod 1033. d4300

PIĘKNIE
haftowany płaszcz za 35 zł. do sprzedania. Garbary 11, I ptr. 1.

DOM W BYDGOSZCZY

położony w centrum miasta, punkt handlowy, w pobliżu Sądu, z wolnym lokalem handlowym i mieszkaniem nadającym się też na biura, zaraz na sprzedaż tylko za natychmiastową zapłatę gotówką. Obiekt 25000 zł. Zgł. uprasza się do biura „Par“ Bydgoszcz, Dworcowa 72. PBy3992

DZIERŻAWY

GARAZE
nowoczesne, na dłuższy i krótszy czas do wydzierżawienia. Ulica Sniadeckich 2, tel. 590. d2812

SKŁAD
frontowy z obszernymi ubikacjami, jak 1—4 pokoje na biura z telefonem do wydzierżawienia. Ul. Sniadeckich 2, telefon 590. d2812

POTRZEBNA
od 15 czerwca osoba łagodna, dobrze rekomendowana na wyjazd na prowincję do rocznego dziecka. Pożądana znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia adresować: Kcynia, Rössler; pow. lek. weter. d4306

NAUCZYCIELKA
lub bona i kl. muzyczna potrzebna zaraz lub później. Zgł. i odpisy świadectw Wróbiński, Ostrów (Wkp.) d4278

REKAWICZKI
ZYGMUNT WIZA
BLUSKI
POZNAŃ — BYDGOSZCZ
27. GRUDNIA 5. — PL. TEATRALNY 3.
POŃCZOCHY

Wydzierżawienie
około 100 mórg dobrych łąk w parcelach najwięcej dającemu za gotówkę odbędzie się dnia **8 czerwca** o godzinie **10-tej** na łąkach w **Minikowie p. Slesin.** EBn.3996

WOLNE POSADY

DZIELNEGO
pomocnika fryzjerskiego oraz fryzjerkę przyjmie zaraz **Kuźniak** **Wawrzyszew** d4305

POTRZEBNY
ogrodnik, możliwie ze studjami do prowadzenia w Malopolsce koło Przemyśla sadu, parku, warzyw, szkółek, oranżerii, pasiek i stawów. Obszar 20 ha. projektowany dalszy sad. Warunki i odpisy świadectw przysłać Przemyśl, Tyszkowice d4289

MIESZKANIA

POKÓJ
umeblowany zaraz do wynajęcia. Chelmińska 19a u Organ. d4290

POKÓJ
frontowy dla 2 osób oddam. Czerwińska, Sw. Jańska 16. d2790

DWA POKOJE
odpowiednie na biuro lub mieszkanie zaraz do wynajęcia. Piotra Skargi 6 II p. l. d2821

POKOJ
umebl. zaraz do wynajęcia dla bezdzietnego małżeństwa lub intelig. starszego pana. Zgłosz. o godz. 4-tej popoł. Grunwaldzka 23, II piętro prawo. d2825

POKOJ
umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Adama Czartoryskiego nr. 6, I piętro prawo.

POKOJU
umeblowanego poszukuje młody kawaler w pobliżu Drukarni Narodowej zaraz. Zgłoszenia pod JJ. do administracji Gazety Bydgosk.

DWA DOBRZE
umebl. pokoje także osobno do wynajęcia. Zamojskiego 22 I p. lewo. D2828

LEKCJE

BUCHALTERJI
wyuczają, listownie, Kursa Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Po ukończeniu - egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów. A. W. n3820

OŻENKI

KTORY
z inteligentnych, starszych panów, zamożnych posiadaczy ziemskich nawiąże korespondencję z przystojną, idealnego i miłego usposobienia panną, z osobną siostrą z lepszej rodziny, z wyższym wykształceniem i mniejszą posiadłością ziemską? Cel matrymnyjny. Łaskawe zgł. upr. do adm. Gaz. Bydgoskiej pod 4304. d4304

KAWALER
lat 32, przystojny, samodzielny poszukuje miłej, sympatycznej najchętniej muzykalnej panny w celu matrymnyjnym. Majątek pożądaný lecz niekonieczny. Tylko poważne oferty uprasza skierować do adm. Gaz. Bydg. pod nr. 4301, d4301

ROŻNE

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu koml. jadalni, pokój męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajner Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921 d2822

OPEL

Rowery
pierwszorzędna marka. Jeneralne przedstawicielstwo na Wielkop. i Pomorze.

Bracia Szczepańscy
Bydgoszcz, (ul. Słaska 47. Gniezno Rynek 5, Sępólno Rynek 16. n3982

UZDROWISKO POLSKIE
Kazimierz nad Wisłą (czyunny cały rok) i Jastarnia na Helu (otwarta od 15 czerwca). Przyjmuje się dzieci pod opiekę. Informacji udziela d-wa Hryniewska, Warszawa, Warecka 9, m. 12. Tel. 211-27. d4198